Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Wydanie B. C. | Cena egzembl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV | Kraków, piątek, dnia 26 marca 1937 r. | Nr 85.

Konflikt między Rzymem a Londynem

wybuchł na komitecie nieinterwencji

Londyn, 25. 3. (PAT). Na onegdajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji rozpoczęła się dyskusja nad kwestią złota.

Po raz pierwszy ze strony sowieckiej wyrażono zgodę na omawianie tej sprawy w łonie specjalnej komisji ekspertów. Następnie ponieważ od zagadnienia złota hiszpańskiego, zdeponowanego za granicą, Włochy, Niemcy i Portugalia uzależniały zgodę swą na podjęcie dyskusji nad sprawą wycofania ochotników przewodniczący lord Plymouth stwierdził, że obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby przystąpić do rozpatrzenia przez ekspertów sprawy wycofania ochotników.

Na to zabrał głos ambasador Grandi, który oświadczył, że

aczkolwiek nie posiada pod tym względem określonych instrukcyj swego rządu, to jednak na podstawie swego osobistego wrażenia nie przewiduje, aby rząd włoski zgodził się na odwołanie ochotników włoskich i wyraził przekonanie, że do chwili ukończenia wojny cywilnej, ani jeden włoski ochotnik odwołany nie będzie.

Deklaracja Grandiego wywołała wśród członków podkomitetu pewnego rodzaju sensację i lord Plymouth oświadczył, że jeśli istotnie takie jest stanowisko rządu włoskiego, to stwarza to zupełnie nową sytuację, wobec której rząd brytyjski zająć musi stanowisko.

Silne tarcia w łonie komitetu nieinterwencji

Londyn, 25. 3. (PAT). Po zakończeniu 19 posiedzenia komitetu nieinterwencji został ogłoszony komunikat, w którym przedstawiono wyniki prac, tak więc komitet zaaprobował nominacje następujących administratorów i zastępców administratorów planu kontroli. 1) Plan kontroli morskiej: kapitan Defaria (Portugalia) w Dunes, kontradmirał Salza (Estonia) w Cherbourgu, kpt. Weyer (Norwegia) w Brešcie, kpt. Meija (Łotwa) w Verdon, kpt. Akkerman (Holandia) w Lizbonie, kpt. Thiele (Dania) na Maderze, kpt. Saffiedin (Turcja) w Gibraltarze, kpt. Tijanicz (Jugosławia) w Oranie, kontradmirał von Schoultz (Finlandia) w Sete, kpt. Doyin (Wolne Państwo Irlandii) w Marsylii, jeden z oficerów ma być mianowany przez rząd szwedzki i zostanie skierowany do Palermo. 2) Plan kontroli lądowej: kpt. Gyllenram (Szwecja) administrator Dolnych Pirenejów, płk. Wytre (Norwegia), Górne Pireneje, płk. Martola (Finlandia) zastępca administratora w Górnej Garonnie, Reinhardt (Łotwa) zastępca w Ariege, płk. Cele (Holandia) administrator Pirenejów wschodnich, kpt. Saffiedim (Turcja) administrator morskiej kontroli w Gibraltarze, będzie jednocześnie administratorem granicy lądowej w Hiszpanii.

Komitet postanowił, iż data wejścia w życie planu kontroli będzie wyznaczona przez urząd międzynarodowy nieinterwencji w jak najkrótszym okresie czasu.

Prowokacyjne wystąpienie ambasadora sowieckiego

Wówczas amb. sowiecki w Londynie zażądał wysłania specjalnej komisji do Hiszpanii w celu ustalenia ilości ochotników, specjalnie włoskich. Lord Plymouth oświadczył, że sprawa poruszona przez delegata sowieckiego jest kłopotliwa, ponieważ nie figurowała na porządku dziennym obrad i ponieważ nie został uprzedzony o zamiarze wystąpienia delegata sowieckiego.

Delegat włoski, który zabrał głos powiedział, że agresywna deklaracja przedstawiciela Sowietów otrzyma ze strony rządu Włoch faszystowskich odpowiedź, na jaką zasługuje.

Delegat niemiecki oświadczył, iż kilka ustępów przemówienia przedstawiciela Sowietów, które mógł usłyszeć, stanowią według niego **dowód niebywałej hipokryzji.**

Delegat Francji uważał, iż sprawa poruszona przez Sowiety powinna być przesłana do podkomitetu. Lord Plymouth dodał, iż taką w rzeczywistości jest procedura, według której należy postąpić.

Delegat portugalski przypomniał, ustaloną procedurę obrad, przewidującą, iż wszelkie oskarżenie powinno być uczynione na piśmie i musi być poparte faktami. Już raz, dodał on, delegat sowiecki wysunął bezpodstawne oskarżenie. **Byłoby niebezpiecznym dla pracy komitetu i pokoju światowego powtarzanie podobnej procedury.**

Komintern odpowiedzialny za konflikt w Hiszpanii

Po dłuższej dyskusji, w czasie której postanowiono przekazać projekt amb. sowieckiego podkomitetowi, kilku mowców potępiło metody sowieckie. Najdosadniej wyraził się delegat Niemiec, oświadczając, **że Rzesza uważa, iż jedynie Komintern jest odpowiedzialny za obecny konflikt w Hiszpanii.**

Delegat niemiecki zastrzegł wreszcie stanowisko swego rządu do zarzutów, uczynionych rządowi włoskiemu przez delegata sowieckiego.

Francja pośredniczy w zatargu

Paryż, 25 marca. (PAT) Agencja Havasa donosi: Z licznych rozmów dyplomatycznych jakie odbył wczoraj minister spraw zagranicznych Delbos **zasługują w szczególności na uwagę rozmowy z ambasadorem Anglii i ambasadorem Niemiec. Rozmowy te dotyczyły sytuacji jako powstała z powodu sformułowanej na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji odmowy ambasadora Grandiego w sprawie odwołania ochotników, znajdujących się w Hiszpanii. Min. Delbos zwrócił uwagę obu ambasadorów na powagę sytuacji.**

Ambasador niemiecki Welczek, jak zaznacza Havas ma złożyć sprawozdanie z odbytej rozmowy swemu rządowi.

Berlin pełen rezerwy

Berlin 25 marca (PAT). Prasa niemiecka na naczelnych miejscach informuje o napięciu powstałym między Londynem a Rzymem. Widoczne jest, jak duże znaczenie do sprawy tej przypisują tutejsze czynniki polityczne. **Ponieważ bezpośrednie tło napięcia stanowi Hiszpania, oczywistym jest iż sympatie tutejsze idą w kierunku Rzymu. Niemieckie koła polityczne zachowują jednak całkowitą rezerwę** i widoczną powściągliwość w zajmowaniu stanowiska, nie chcąc angażować się w tę sprawę w niedogodnej dla Niemiec ze względu na rozmowy międzynarodowe na zachodzie chwili.

W czerwonej Hiszpanii anarchia i głód

Salamanka, 25. 3. (PAT). Według oficjalnego komunikatu, nadanego przez radio, wczoraj wieczorem na całym froncie w dalszym ciągu panuje niepogoda. Ataki wojsk rządowych na Tajuna zostały odparte z wielkimi stratami. Podobno odparto również ataki nieprzyjaciela na Las Rosas.

W Walencji doszło w ostatnich czasach do gwałtownych starć z powodu dekretu, rozwiązującego bataliony syndykalistów. Federacja anarchistyczna nie poddała się temu rozkazowi, a wojska, które miały być rozwiązane, skoncentrowały się w pobliżu Walencji. Po zaciekłej walce rząd Walencji był zmuszony do cofnięcia rozkazów, wydanych w celu rozwiązania kolumny anarcho-syndykalistów.

Burgos, 25. 3. (PAT). Donoszą tu z Bilbao, że tamtejsze władze wydały zarządzenie, mocą którego w restauracjach nie wolno podawać więcej jak jedną potrawę. Trzy dni w tygodniu nie wolno jest podawać nigdzie kawy.

Salamanka, 25. 3. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje: Poza kanonadą i strzelaniną na wszystkich frontach panuje względny spokój. Na linie wojsk powstańczych zgłosili się liczni uciekinierzy. Wszyscy oni wyrażają zdziwienie z powodu ładu, panującego w strefie, zajętej przez powstańców. Oświadczają również, że gdyby to było możliwe, cała ludność obszarów, zajętych przez wojska czerwone opuściłaby swe siedziby. Postępy wojsk narodowych są uważane za wyzwolenie. Na odcinku południowym odparto ataki nieprzyjaciela w pobliżu Kordoby, zadając mu ciężkie straty.

Co mówi świadek klęsk

Londyn, 25. 3. (PAT). Havas donosi, iż do Londynu przybył z Hiszpanii ochotnik angielski Knight, który walczył po stronie rządowej w batalionie Saklatvala. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż w chwili, gdy został włączony do szeregów w batalionie tym znajdowało się tysiąc żołnierzy brytyjskich. 12. lutego ubyło już z szeregów 300 żołnierzy zabitych i rannych.

Ładna nieinterwencja

Rzym, 25. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi, że od 1 do 20 marca wojska rządowe w Hiszpanii otrzymały następującą pomoc: 1.300 ochotników międzynarodowych, 120 karabinów maszynowych, 10 czołgów, 225 ton amunicji, 180 ton artykułów żywnościowych, 350 samochodów ciężarowych, 50 samolotów francuskich, 35 czechosłowackich, 10 rosyjskich i 4 holenderskie.

B. min. Zawadzki chce stanąć

przed Trybunałem Stanu

Warszawa, 25. 3. (Tel.). **Były minister skarbu prof. Wł. Zawadzki przesłał Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych odpis listu, który wystosował w dniu 25 b. m. na ręce marsz. Sejmu p. Cara. List ten brzmi: „Wielce Szanowny Panie Marszałku! Na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 marca p. poseł Dębicki poddał krytyce moje postępowanie jako ministra skarbu w r. 1934/35 i powołując się na wyrwane ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli ustępy, doszedł do wniosku, że powinienby zażądać pociągnięcia mnie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, czego jednak nie uczynił.**

Zarzuty, na których poseł Dębicki oparł swój wniosek nie zostały przezeń dokładnie sformułowane a przez wycofanie się z żądania pociągnięcia mnie do odpowiedzialności uniemożliwił ich sprecyzowanie i rozpatrzenie. Sytuację, która w ten sposób powstała uważam za niedopuszczalną, nie tylko z mego osobistego punktu widzenia ale również ze względu na interes publiczny. Wobec tego zwalam sobie zwrócić się do p. Marszałka z prośbą o zakomunikowanie treści tego mego pisma Wysokiej Izbie wraz z moim oświadczeniem, że nie tylko nie mam podstaw do uchylania się od rozprawy przed Trybunałem Stanu, ale gorąco bym pragnął, by taka rozprawa odbyć się mogła, co w myśl art. 30. ustęp 2. konstytucji i art. 11 ust. 1 ustawy o Trybunale Stanu wymaga wniosku, podpisanego co najmniej przez ¼ ustawowej liczby izb połączonych.

Gdyby taki wniosek nie był zgłoszony przed upływem terminu, przewidzianego w art. 18. o Trybunale Stanu, będę uważał, że stanowisko p. Dębickiego nie znalazło aprobaty izb ustawodawczych i że wystąpienie jego muszę traktować jako nieuzasadnione i złośliwe. Sądzę, że p. Marszałek nie będzie miał nic przeciwko temu, abym list powyższy podał do publicznej wiadomości.

Proszę przyjąć, Panie Marszałku, wyrazy mego najgłębszego szacunku. — Zawadzki. 25 marca".

Rząd przeciw drożyźnie

Warszawa, 25. 3. (PAT). **W celu zapobieżenia nieuzasadnionej zwyżce cen powołana została przy ministrze przemysłu i handlu komisja cen artykułów przemysłowych.**

Wielkanocny numer „Głosu Narodu"

wyjdzie późnym wieczorem w Wielki Piątek z datą 27. marca w objętości 24 stron druku. Zawierać będzie artykuły świetnych pisarzy, jak: K. H. Rostworowski. prof. I. Chrzanowski, gen. Stan. Haller, Szukiewicz, Waśkowski, Z. Lasocki, Fr. Bielak, A. Bar, Eug. Wojtych, — kolumnę satyry i humoru, — „24 Maja", tygodnik katolickiej młodzieży akademickiej. — bogaty dział religijny, — dwa nieznane listy, króla Stan. Augusta i w. in. Nadto będzie zawierał dział ogłoszeń katolickich firm przemysłowych i handlowych.

Straszna katastrofa kolejowa pod Częstochową

3 osoby zabite, 6 ciężko, 26 lekko rannych

Częstochowa, 25. 3. (Telef.). Dziś o godz. 7.30 rano wydarzyła się na stacji Rudniki pod Częstochową ciężka katastrofa kolejowa. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy biegnąca z Katowic do Warszawy

LUX-TORPEDA WJECHAŁA Z SZYBKOŚCIĄ OKOŁO 100 KM. NA GODZINĘ NA TOR BOCZNY I ROZBIŁA SIĘ NA OSTATNIM WAGONIE STOJĄCEGO NA TORZE POCIĄGU TOWAROWEGO.

Wagonem tym była cysterna Towarzystwa „Karpaty". Wskutek zderzenia

TRZY OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ. SZEŚĆ ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY, A 26 OSÓB RANY LŻEJSZE.

Zabitym jest motorowy lux-torpedy Grochowski, jego pomocnik oraz jeden pasażer. Ciężko rannymi są m. in. ppłk. Piasecki, który ma połamane nogi i ręce oraz ciężkie rany głowy, major Mikołajski, kpt. Kocik, wszyscy trzej z Katowic. Ciężkie rany odniósł artysta Teatru Polskiego w Katowicach Sajkowski a także prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu Gadomski. Komendant powiatowy policji Żółtaszek z Katowic, znani przemysłowcy górnośląscy Cybulski i Ciszewski zostali lżej ranni. Położenie rannych po katastrofie było ogromnie ciężkie, brak bowiem było pomocy lekarskiej. Dopiero w godzinę po wypadku nadjechał pociąg ratunkowy z Częstochowy z lekarzami dr Szaniawskim, Geislerem i Frankem.

Jak doszło do katastrofy

Warszawa, 25. 3. PAT donosząc o katastrofie pod Rudnikami, komunikuje, że z powodu śnieżnej burzy blokada stacyjna była uszkodzona. Motorniczy był uprzedzony rozkazem szczegółowym, wydanym na stacji Częstochowa o nieczynnej blokadzie stacyjnej. Według tymczasowych danych katastrofa nastąpiła na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki. — W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi, tj. motorniczy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Poza tym został ciężko ranny kierownik pociągu motorowego.

Okropne nieporozumienie przyczyną katastrofy

Warszawa, 25. 3. (Tel.). O godz. 13. specjalna komisja ministerialna ukończyła dochodzenia wstępne w sprawie katastrofy kolejowej pod Częstochową, której przyczyny przedstawiają się w ten sposób: Pociąg towarowy, idący z Katowic do Warszawy, zatrzymany został w Rudnikach na czwartym torze. Semafor wjazdowy od strony Częstochowy nie działał z powodu zawiei śnieżnej, skutkiem czego dyżurny ruchu stacji Rudniki nadał do Częstochowy ostrzeżenie, by lux-torpeda do Warszawy przebiegła przez Rudniki mimo zamknięcia semaforu wjazdowego, o czym prowadzącego torpedę powiadomiono podczas jednominutowego postoju w Częstochowie. Zwrotniczy w Rudnikach, widząc zamknięty semafor wjazdowy, nie pospieszył z przełączeniem zwrotnicy na tor przelotowy, sądząc, że torpeda zatrzyma na będzie pod sygnałem. To spowodowało katastrofę. Motorowy lux-torpedy zwolnił ze 120 do 85 km., ale w tym momencie wagon wpadł na tor 4 i uderzył w koniec pociągu towarowego. Była to cysterna naftowa.

Niemcy nie wypowiedziały konkordatu

Città del Vaticano, 25. 3. (PAT). Koła kościelne, zbliżone do Watykanu oświadczają, że nic nie jest im wiadome o wypowiedzeniu Konkordatu przez Rzeszę Niemiecką ani też o odwołaniu ambasadora niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej. Nie potwierdzona została również wiadomość o proteście, jaki złożyć miał rząd niemiecki w Watykanie z powodu ostatniej encykliki Piusa XI dotyczącej położenia Kościoła w Rzeszy.

Wywody półoficjalnego organu niemieckiego

Berlin, 25 marca (PAT) „Diplomatisch-Politische Korrespondenz" zabierając dziś głos w sprawie zarzutów wysuniętych w encyklice papieskiej dotyczącej stosunku rządu Rzeszy do Konkordatu ze Stolicą Apostolską, wskazuje m. in. że encyklika pomija okoliczność, iż Konkordat zawarty latem 1933 r. pozostał dotychczas układem ramowym. Przygotowane bowiem latem 1934 r. przez pełnomocników rządu Rzeszy i Episkopatu niemieckiego postanowienia wykonawcze nie mogły wejść w życie z powodu negatywnego ustosunkowania się do nich przez Watykan. Ten stan rzeczy, zdaniem Korespondencji, musiał doprowadzić do powstania nieporozumień i rozbieżności zdań przy interpretowaniu i stosowaniu ustalonych zasad porozumienia. — Dlatego organ Wilhelmstrasse uważa zarzut ponoszenia jednostronnej winy przez Rzeszę za naruszenie układu za zupełnie nie na miejscu.

Po tym wykrętnym postawieniu sprawy „Dipl.- Polit. Korrespondenz" stawia zarzut Kościołowi katolickiemu, że wpływał on na ludność w sposób jednostronny, nadto w stosunku do głównego celu państwa narodowo-socjalistycznego, jakim jest urzeczywistnienie wspólnoty narodowej, kler katolicki ustosunkowął się biernie a nawet nieprzyjaźnie.

„Dipl.-Polit. Korrespondenz" jest zdania że można wnioskować, że zamiarem encykliki było uspsobić nieufnie, lub nawet wrogo część narodu niemieckiego wobec jego rządu. Encyklika czynić ma również wrażenie zarówno w Niemczech, jak i za granicą, że zmierza ona do tego, aby wygrać przeciwko Niemcom siły nieprzychylnie usposobione do Rzeszy.

Zdaniem Korespondencji, Kościół katolicki winien był z góry zapobiec wszelkim podejrzeniom tego rodzaju, względnie je zaraz rozproszyć, jeżeli rzeczywiście chce on dowieść, że działalność jego przedstawicieli nigdy i w żadnym wypadku nie mogła być sprzeczna z interesami Rzeszy i narodu niemieckiego.

Stanowisko prasy francuskiej

Paryż, 25. 3. (PAT). Konflikt między Watykanem a Rzeszą poważnie interesuje prasę francuską, która obszernie zamieszcza tekst encykliki papieskiej a teraz poświęca dłuższe depesze z Rzymu omówieniu stanowiska Stolicy Apostolskiej. Nawet prasa lewicowa żywo interesuje się encykliką, przy chylnie komentując stanowisko Watykanu.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej

Berlin, 25 marca (PAT). Krążące od dłuższego czasu w Berlinie pogłoski o nowych nominacjach w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy znalazły potwierdzenie w dzisiejszym komunikacie urzędowych donoszącym o mianowaniu dotychczasowego posła w Budapeszcie von Mackensena podsekretarzem stanu i o kandydaturze dra Dickhoffa na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie.

Belgia nie zezwoli na przemarsz obcych wojsk przez swe terytorium

Paryż, 25. 3. (PAT). Koła polityczne paryskie z zadowoleniem komentują dziś wyniki rozmów, jakie przeprowadził w Londynie król belgijski, Leopold, z przedstawicielami rządu angielskiego. Według zgodnych informacyj „Le Figaro" i „Oeuvre" wyniki rozmów londyńskich króla Leopolda można ująć w następujące punkty: 1) Belgia przestanie być związana porozumieniami, jakie zostały zawarte w marcu z ub. r., a które zobowiązywały ją do przyjścia z pomocą Francji i Anglii w wypadku, gdyby te dwa mocarstwa zostały zaatakowane. 2) Anglia i Francja gwarantują neutralność Belgii, jakkolwiek neutralność ta nie będzie poparta żadnymi układami wojskowymi. 3) Belgia zobowiąże się bronić swego terytorium przed inwazją z zewnątrz, a co za tym idzie, zobowiąże się do utrzymania dostatecznie silnej armii, która mogłaby się przeciwstawić pierwszemu atakowi. Oba dzienniki zaznaczają, że mimo oficjalnego odstąpienia przez wymienione trzy kraje od porozumień wojskowych pewna współpraca wojskowa zostanie utrzymana między Francją i Anglią z jednej strony, a Belgią z drugiej. Belgia, jak informuje „Oeuvre" zobowiązałaby się uprzedzić Anglię w razie ataku lotniczego, skierowanego na wyspy W. Brytanii i tak samo uprzedzić Francję w razie ataku lądowego. Zasadnicze znaczenie porozumienia, jakie zostało osiągnięte w Londynie między królem Leopoldem a min. Edenem — zdaniem „Oeuvre" — polega na tym, iż doszło ono do skutku tylko między W. Brytanią, Francją i Belgią z wyłączeniem Niemiec.

— • —

Zgoda między stronnictwami polskimi w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 25 3. (PAT). W związku z deklaracją Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji w sprawie postulatów ludności polskiej, odbyło się w ub. sobotę w Czeskim Cieszynie posiedzenie PSPR., Stronnictwa Ludowego oraz Związku Śląskich Katolików, na którym uchwalono powołać do życia komitet porozumiewawczy. Zadaniem tego komitetu będzie prowadzenie akcji w kierunku uzyskania całej pełni praw narodowych dla ludności polskiej w Czechosłowacji.

Rewizje i aresztowania wśród członków ONR. i Str. Nar.

Warszawa, 25 marca (Telef.). W ciągu wieczoru środowego i w nocy z środy na czwartek władze policyjne przeprowadziły szereg rewizyj w mieszkaniach działaczy młodego pokolenia spośród ONR i Stron. Narodowego. — W środę o godzinie 19.30 funkcjonariusze policji śledczej i mundurowej wkroczyli do lokalu tygod. „Falanga", gdzie dokonano szczegółowej rewizji, trwającej kilka godzin. Dała ona wyniki negatywne. Policja aresztowała redaktora „Falangi" Zygmunta Dziarmagę oraz kilku współpracowników redakcji i administracji tego pisma. M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu publicysty Jana Bajkowskiego oraz działacza akademickiego Borowskiego.

Wódz narodu cygańskiego zmarł

Warszawa, 25 marca (PAT). Dziś rano zmarł w szpitalu w Warszawie Mateusz Kwiek baron cygański, wódz narodu cygańskiego. — Jak wiadomo, Mateusz Kwiek podczas sprzeczki rodzinnej przez nieostrożność postrzelił się tak niefortunnie, że w ciężkim stanie Pogotowie Lekarskie zabrało go do szpitala, gdzie dziś życie zakończył.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 3. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 88.90. Gdańsk 100.00, Nowy Jork 5.27 3/8, Paryż 24.24, Praga 18.39, Zurych 120.28, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 130.00. kupno 127.00, 4% pożyczka konsolidacyjna większe odcinki 52.75, mniejsze 50.75, 7% stabilizacyjna 368.00, 3% premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, druga emisja 63.75, 4% premiowa dolarowa 44,50, 5% konwersyjna 54.75.

Akcje: Bank Polski 99.00, Węgiel 20.00, Lilpop 14.00, Modrzejów 8.00, Ostrowiec 29.00, Starachowice 33.10.

Min. Ciano w Białogrodzie

Białogród, 25 marca (PAT). Minister spr. zagr. Włoch Ciano przybył dziś do Białogrodu i niezwłocznie po przyjeździe wpisał się do księgi audiencjonalnej w zamku królewskim. O godzinie 12 był przyjęty przez regenta Pawła, po czym odbył pierwsze rozmowy z premierem Stojadinowiczem.

Jugosławia wierna swym sojuszom

Paryż, 25 marca (PAT). Oficjalne koła francuskie wstrzymują się od komentarzy na temat podróży min. spraw zagr. Ciano do Białogrodu. Ograniczają się one według Havasa, do stwierdzenia, że rząd francuski był informowany o przebiegu rozmów pomiędzy Włochami a Jugosławią. Poseł jugosłowiański w Paryżu Puritz spotkał się dwa razy z min. Delbosem w chwili rozpoczęcia rokowań i w dniu ich zakończena. Z rozmów tych ma wynikać, że rząd Stojadinowicza dążąc do odprężenia stosunków z wielkim sąsiednim mocarstwem jednocześnie pozostaje wierny swym sojuszom.

B. mąż p. Simpson skarży o oszczerstwo

Londyn, 25. 3. (PAT). Ernest Simpson złożył skargę u władz sądowych przeciwko pani Sutherland, którą oskarża o oszczerstwo. Sprawa będzie rozpatrywana prawdopodobnie w początkach maja. Powodem skargi są oszczercze oświadczenia pani Sutherland, wypowiedziane w jednej z restauracyj londyńskich na temat pani Simpson. Dokład na ich treść nie jest znana.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Lyon, 25. 3. (PAT). Miss Coates, jedna z pasażerek samolotu angielskiego, który podczas mgły rozbił się w górach w departamencie Rodanu w pobliżu miejscowości Croux, zmarła wczoraj wieczorem. Ogółem w katastrofie tej zginęło 5 osób, uratował się jedynie radiotelegrafista. W pobliżu miejsca katastrofy nie było żadnego osiedla. Pierwszą pomoc sprowadził radiotelegrafista, który pomimo doznanych obrażeń cielesnych czołgał się na przestrzeni kilkuset metrów w kierunku odosobnionej fermy, gdzie dał znać o katastrofie.

„Tajne" narady Z. N. P.

Warszawa, 25 marca (Telef.) W czwartek, w drugim dniu zjazdu Zw. Nauczycielstwa Polskiego obradowały komisje. Było to posiedzenie niejawne. Jedna z komisyj zajęła się sprawą awansów nauczycieli, druga finansowymi stosunkami Związku Nauczycielstwa Polskiego, a trzecia propagandą „Płomyka".

Wielki chłopski obchód w Racławicach

Warszawa, 25 marca (Telef.). Zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach organizuje w tym roku uroczystości chłopskie dla uczczenia bitwy racławickiej. Uroczystość odbędzie się nie 4 kwietnia w rocznicę bitwy racławickiej, bo istnieje obawa, że pogoda byłaby nie odpowiednia, lecz dopiero 18 kwietnia i wezmą w niej udział delegacje z całej Polski.

Huragan w pow. stryjskim

Stanisławów 25 marca (PAT). W okolicy Tuchli pow. Stryj szalał onegdaj huragan, który połamał drzewa obok toru kolejowego i poprzewracał słupy telegraficzne, uszkadzając w kilku miejscach połączenia telegraficzne. — Tor kolejowy został w kilku miejscach zabarykadowany tak, że prowadzący pociąg maszynista zmuszony był zatrzymać pociąg i usuwać przeszkody. Wicher poprzewracał też liczne stogi siana i uszkodził dachy domów.

Dr. Muszkatenblit zwolniony za kaucją

Warszawa, 25. 3. (Telef.). Aresztowany w związku z działalnością nielegalną redakcji „Dziennika Popularnego", wydawca tej gazety, dr Muszkatenblit, został zwolniony z więzienia za kaucją 5.000 zł.

Papieska encyklika przeciw komunizmowi

Ze wszystkich stron świata (bo i z Ameryki) płyną wiadomości że ostatnie encykliki Piusa XI wywołały niezwykłe wrażenie. I to nie tylko przez swoją treść, tak mocno aktualną, tak głęboką, i tak trafną. Ale także przez sam fakt, że je obmyślił i napisał starzec 80-letni prawie na łożu boleści. Żywotność organizmu, szczególna łaska stanu, duchowy kontakt ze światem i z jego troskami, — wszystko to składa się na te wspaniałe i obszerne pisma papieskie, które świat cały podziwia, a których wydanie trzeba uznać za jedno z najdonioślejszych wydarzeń z ostatnich miesięcy. Encyklika przeciw komunizmowi i encyklika przeciw neopogaństwu III Rzeszy zakreślają ludzkości granice, w których obrębie winna pozostać, jeśli nie ma uledz katastrofie.

Chwilowo większe wrażenie wywołuje encyklika dotycząca III Rzeszy. Dla wielu była ona nawet zaskoczeniem. Mianowicie dla tych, którzy sądzili, że Stolica Apost. przez palce patrzy na bezbożnictwo neopogan niemieckich dlatego, że walczą z komunizmem.

Nie mniej jednak trzeba powiedzieć, że dla nas w Polsce szczególne znaczenie ma enc. „Divini Redemptoris" z 19 III. b. r. dotycząca komunizmu.

TREŚĆ ENCYKLIKI.

Encyklika ta jest obszerną broszurą, zredagowaną w sposób przejrzysty, jasny i stanowczy; Papież nie cofa się w niej przed poruszeniem nawet bardzo drażliwych spraw.

Poza wstępem i zakończeniem encyklika ma pięć części. Pierwsza z nich mówi o dotychczasowym stanowisku Kościoła w stosunku do komunizmu. Druga nosi tytuł: „Nauka i owoce komunizmu", a omawia „fałszywy ideał" tego kierunku, główne zasady marksizmu, naukę komunizmu o człowieku i rodzinie, — dalej: rozwój marksizmu, jego tyranię w Rosji, Meksyku i Hiszpanii.

Część trzecia zawiera pozytywny wykład nauki Kościoła o problemach, których „rozwiązaniem" komunizm się chlubi. Przedstawił tu Papież doktrynę Kościoła w następujących sprawach: Bóg, człowiek, rodzina i społeczeństwo; omawiając zaś ostatni punkt rozwinął Pius XI naukę Kościoła odnośnie do życia gospodarczego i ustroju państwa.

W czwartej części Pius XI podał „zbawcze środki", które mają uchronić świat od groźby komunistycznego przewrotu. Należą tu: naprawa obyczajów w życiu społecznym, studium katolickiej nauki społecznej, modlitwa i duch pokuty.

Wreszcie część piąta... Mówi ona o „organach i pomocniczych siłach w społecznej pracy Kościoła"". Wylicza je Papież w następującym porządku: duchowieństwo, Akcja Katolicka (świeckie apostolstwo), organizacje pomocnicze A. K., organizacje zawodowe; szczególną rolę do odegrania przyznaje tu Papież katolickim robotnikom i jej określeniu poświęca osobny ustęp. Część ta kończy się bardzo ważnym i obszernym wykładem „obowiązków chrześcijańskiego państwa" w walce z komunizmem.

WAŻNY AKCENT

Enc. „Divini Redemptoris" nie jest encykliką dogmatyczną. Jej celem jest nie wykład, ale apel do świata katolickiego, a nawet — jak sam Papież pisze — „do wszystkich ludzi wierzących w Boga", by się zjednoczyli w walce z komunizmem na gruncie zdrowych zasad ustroju społeczno-gospodarczego głoszonych przez Kościół. Papież nie podaje więc nowych zasad doktrynalnych, lecz przypomina wysunięte już poprzednio bądź przez Leona XIII, bądź przez Niego samego.

Encyklika jest apelem, wezwaniem, położeniem akcentów na pewnych punktach z encyklik papieskich, które albo nie zostały należycie zrozumiane, albo były zlekceważone.

Z tych „akcentów" najsilniej może wybija się jeden: wytknięcie wielu katolikom, że przy całej swojej religijności, szczerej i gorącej, lekceważyli wskazania społeczne Kościoła, a w sprawach społecznych i gospodarczych kierowali się zasadami obcymi społecznej nauce Kościoła.

„Cóż powiedzieć na to — pisze Papież — że gdzieniegdzie katoliccy pracodawcy usiłowali nawet przeszkodzić w czytaniu enc. „Quadrag. anno" w swoich patronalnych kościołach (tj. kościołach budowanych przez przemysłowców przy fabrykach, np. we Francji, — uw. „Gł. N.")? Cóż powiedzieć na to, że katoliccy pracodawcy nawet dziś jeszcze okazują się czasem wrogami tego chrześcijańskiego ruchu robotniczego, który My sami zalecaliśmy?"

I ten ustęp i inne dowodzą, że szczególny nacisk w planie likwidowania komunizmu kładzie Papież na rozwój chrześcijańskiego ruchu robotniczego. I to robi szczególne wrażenie, jeśli się zważy, że wielu katolików — także w Polsce — ulegając hasłom monopartyjności i totalizmu, zdaje się, przestało popierać ten ruch, uważając, że i tak zaleje nas jakiś „faszyzm".

Z tego względu enc. „Divini Redemptoris" zasługuje na baczną uwagę wszystkich katolickich czynników.

J. P.

Przegląd prasy...

Co wartają umowy z III Rzeszą?

„Völkischer Beobachter" — jak donosiliśmy — zagroził wypowiedzeniem konkordatu przez Rzeszę w odpowiedzi na protest Ojca św. przeciw prześladowaniu Kościoła. W tej sprawie KAP pisze:

Oświadczenie głównego organu partii Hitlera stanowi niebywałą rewelację dla świata cywilizowanego. Okazuje się, że **wszelkie umowy z Trzecią Rzeszą są w rzeczywistości świstkiem papieru,** który w każdej dogodnej dla jednego partnera chwili można zniszczyć. Czyż „Völkische Boebachter" nie sądzi, że przez tego rodzaju cyniczne wyznanie ostatecznie podważa się zaufanie do wartości paktów z Trzecią Rzeszą? Jakie znaczenie wobec powyższej enuncjacji, że pakty są „wartością względną", mają układy Niemiec z innymi państwami? Barbarzyńcy przecież szanują podpis i słowo, a tu państwo cywilizowane XX wieku zupełnie otwarcie wyznaje, że umowa uroczyście zawarta „nie zawsze" i „nie w każdym wypadku" obowiązuje!"

Ideologia Z. N. P.

„Gazeta Polska" z satysfakcją notuje przebieg obrad walnego zjazdu ZNP.

„Na wstępie zgromadzeni — pisze — postanowili wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i do marszałka Śmigłego Rydza oraz do ministra WR i OP, prof. Świętosławskiego. W depeszy do ministra oświaty zjazd wyraża mu podziękowanie z powodu dokonanych dotychczas prac w kierunku zwiększenia ilości etatów nauczycielskich co jest znacznym krokiem naprzód w walce z klęską szkolną. Zjazd wyraża nadzieję, że wysiłki te doprowadzą do dalszej likwidacji niezdrowego zjawiska jakim jest niedostateczna ilość szkół z jednej strony i bezrobocie nauczycieli — z drugiej.

Następnie referat ideowy wygłosił prezes główny Związku p. Kolanko, który rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że naczelnym zadaniem wszystkich obywateli Polski, bez jakichkolwiek różnic politycznych, klasowych czy wyznanionych jest postawiona przez marszałka Śmigłego Rydza na pierwszym miejscu zagadnień państwowych idea utrzymania Niepodległości i podciągnięcia Polski wzwyż.

Oświadczenie to powitane zostało burzą długo niemilknących oklasków, najlepiej świadczących o nastrojach, panujących w szerokich rzeszach nauczycielstwa szkół powszechnych".

„Depesze hołdownicze" do marsz. Śmigłego Rydza wysyła i ZPMD i ZZZ... Wolelibyśmy, by ZNP określił swoją ideologię po znanych swoich wykolejeniach w kierunku lewicowym.

Organ P.P.S. zadowolony ze zjazdu Z. N. P.

I „Robotnik" cieszy się przebiegiem zjazdu ZNP. Z satysfakcją przedrukowuje następujące przemówienie p. Kolanki (pominięte w „Gazecie Polskiej"):

„Kolumna marszowa ZNP, licząca z górą 50 tysięcy członków, kierowana wspólną myślą i wspólną wolą zwycięstwa nie zostaje już dzisiaj samą, bo obok niej pod bratnimi sztandarami kroczą bratnie organizacje zawodowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz **szuka się wspólnego języka do porozumienia z organizacjami zawodowymi robotników fizycznych** (okrzyki: Niech żyje Świat Pracy! Długotrwałe oklaski!).

Tak zorganizowany świat pracowników nie potrzebuje lękać się nawet najbardziej zatrutych jadem nienawiści i kłamstwa oszczerstw, bo jednością silni potrafimy iść ku Polsce jutra, tej Polsce, która nie tylko w prawnym ujęciu, ale w rzeczywistości dnia codziennego uzna pracę za podstawowy warunek swego rozwoju".

Stara się więc zjazd ZNP zadowolić i PPS i OZN. Bardzo to dobrze świadczy o dyplomatycznych zdolnościach zarządu głównego ZNP. Ale wolno wątpić, czy jasno stawia ideologię organizacji.

O. Z. N. i masoneria

W rubryce: „W Warszawie mówią..." zamieszcza „Kurier Poranny" następującą wiadomość:

„W Warszawie mówią... że statut organizacyjny Obozu Zjednoczenia Narodowego stawia kandydatom nader wysokie wymagania. Między inn. mówi się, iż jedną z kardynalnych klauzul warunkujących przyjęcie do OZN jest nienależenie do jakichkolwiek tajnych organizacyj, związków, czy stowarzyszeń... Jest to bariera szczególnie niebezpieczna dla członków organizacyj pieczętujących się cyrklem i kielnią...".

Wiadomość powyższą powitalibyśmy z zadowoleniem, gdyby nie była podana w rubryce plotek ale — wiadomości. Podana w rubryce plotek — robi wrażenie, jakby ktoś chciał odciąć OZN od masonerii, a ktoś inny — nie.

„Pije Kuba..."

„Głos Powszechny" tak usprawiedliwia kongres ZZZ z powodu odśpiewania „Czerwonego Sztandaru" przez delegatów:

„Kongres otworzył hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Po tym zagrano „Czerwony Sztandar", w końcu „Hymn Legionów" i „Na Barykady". Uczestnicy Kongresu odśpiewali w ciągu obrad parokrotnie tę starą, bojową pieśń robotników Kongresówki, z czasów jeszcze, gdy pod wodzą Piłsudskiego walczyli z caratem.

Jeżeli odegranie czy odśpiewanie jakiejś pieśni przez członków ZZZ świadczy, że to jest hymn ZZZ — w takim razie wszystkie te pieśni są hymnami ZZZ".

Doskonała jest ta ideologia ZZZ, która dopuszcza śpiewanie wszystkich możliwych hymnów na walnym zjeździe delegatów... Złośliwi mówią, że po wszystkim odśpiewano jeszcze: „Pije Kuba do Jakuba" i — zebrani udali się na „skromny posiłek". Ale to już chyba nie był „hymn"?

Kłopoty z neutralnością Belgii

Młody król belgijski, idąc śladami swego utalentowanego i zasłużonego dla Belgii ojca, przejawia niespotykaną u współczesnych monarchów aktywność polityczną. Współpracuje czynnie ze swymi ministrami i dyplomatami, a nawet ich wyręcza, czego świeżym dowodem jest podróż króla do Londynu, która stała się ośrodkiem zainteresowania całej Europy. Wprawdzie oświadczono, że podróż króla Belgii do Londynu ma charakter prywatny, jednak mimo to jej znaczenie jest bardzo doniosłe ze względu na rozmowy, które monarcha belgijski odbył z najwybitniejszymi osobistościami kierowniczymi Anglii, nie wyłączając króla Jerzego VI. Przedmiotem rozmów były problemy związane z dążeniem Belgii do trzymania się jak najdalej od polityki wielkich mocarstw. **Belgia chce zachować jak najściślejszą neutralność, żąda gwarancji tej neutralności, broni się zaś przed przyjęciem na siebie jakichś zobowiązań współdziałania** nawet w tych sprawach, w zakresie których — zdaniem Francji i Anglii — jej współpraca jest nieodzowna, by gwarancje obu tych państw posiadały rzeczywista wartość. Dzięki temu problem neutralności belgijskiej jest sprawą najbardziej skomplikowaną w zespole zagadnień, związanych z rokowaniami o nowe Locarno, podjętymi na nowo po niedawnych notach Niemiec i Włoch, dotyczących tego Locarna.

Sprawa neutralności Belgii wypłynęła na światło dzienne w październiku 1936 r w głośnym oświadczeniu króla Leopolda III, które wywołało ogromne wrażenie i w wysokim stopniu zaniepokoiło przede wszystkim Francję. Oświadczenie to bowiem oznaczało porzucenie przez Belgię sojuszu z Francją, która była tak pewna sojuszu belgijskiego, że swą linię obronną, zwaną linią Maginota, poprowadziła tylko do granicy Belgii.

Skąd ta nagła i niespodziewana decyzja Belgii? Tłumaczono ją m. in. wewnętrznym rozwojem stosunków w Belgii, w którym na pierwszy plan wysuwa się kwestia narodowościowa. **Żywioł flamandzki nastrojony jest nieprzyjaźnie w stosunku do Francji, nieżyczliwie w stosunku do Anglii, zaś przychylnie do Niemiec.** Carret w „La Croix" pisze, iż po zawarciu przez Francję sojuszu z Sowietami, w Belgii wyrosły obawy, by ewentualny konflikt, spowodowany tym sojuszem, nie wciągnął Belgii w zawieruchę wojenną, która by znów uczyniła z Belgii pobojowisko. **Tym obawom dali wyraz przede wszystkim Flamandowie. Wierzą oni zapewnieniom niemieckim, iż III Rzesza nie żywi zamiarów agresywnych w stosunku do Belgii, to też nie chcą, by jakiś cudzy zatarg sprowadził na Belgię uderzenie niemieckie.**

By ocenić doniosłość zmiany w poglądach Belgii na sprawę jej bezpieczeństwa, wspomnieć należy, że Belgia była w ramach układu locarneńskiego stroną czynną, a jeszcze w dniu 1 kwietnia ubiegłego roku przyjęła pewne zobowiązania w sprawie współdziałania w zakresie bezpieczeństwa Anglii.

Pertinax w „Echo de Paris" oświadcza, iż Belgia chce pozbyć się wszelkich ciężarów w stosunku do Francji i Anglii, wypływających zarówno z I Locarna, jak i ze zobowiązań, przyjętych w dniu 1 kwietnia ub. r. Belgia żąda dla swej neutralności gwarancji brytyjskiej i francuskiej, a być może i niemieckiej („Morning Post" pisze, że również i włoskiej). Wypowiada się dalej przeciwko jakiejkolwiek współpracy swego sztabu generalnego ze sztabami generalnymi Anglii i Francji, ponad to nie zamierza pozwolić na przemarsz przez jej terytorium wojsk francuskich i angielskich w razie działania tych wojsk na podstawie 16 art. paktu Ligi Narodów przeciwko napastnikowi.

Anglia i Francja skłonne są przyjąć dwa pierwsze żądania Belgii, natomiast absolutnie nie godzą się na uwzględnienie jej dalszych postulatów. Oba mocarstwa tłumaczą Belgii, że w warunkach współczesnej wojny nie będą mogły przyjść z szybką i skuteczną pomocą Belgii, jeśli pomoc ta nie będzie przygotowana w drodze współdziałania sztabów generalnych. O ile chodzi o sprawę przemarszu wojsk przez Belgię, strony francuska i angielska przypominają Belgii, że nie może się uchylić od obowiązku dania przejścia przez jej obszar armiom walczącym przeciwko napastnikowi, bo przecież ten obowiązek wypływa z art. 16 paktu Ligi Narodów, do której i Belgia należy.

Sądząc z doniesień prasy, rozmowy króla Leopolda III przyjętego w Londynie bardzo przyjaźnie, nie doprowadziły do ostatecznego określenia stanowiska obu stron. Dalsze rozmowy będą prowadzone w Brukseli, dokąd ma się udać minister Eden.

P-z.

Obrzędy W. Tygodnia

DZIEŃ WIELKIEJ SOBOTY, jako dzień, w którym P. Jezus spoczywał w grobie, był smutny w pierwszych wiekach. Potem stracił wiele ze swego smutku, gdy obrzędy nocy (z soboty na niedzielę) powoli przesunięto na poranek W. Soboty. W. Sobota posiada następujące obrzędy: poświęcenie ognia, poświęcenie paschału, poświęcenie wody i uroczysta Msza św. Kapłan wychodzi przed drzwi kościoła, gdzie ministranci wydobywają z krzemienia iskrę i przenoszą ją na niewielki stos drzewa, który wybucha ogniem, a wkrótce daje rozżarzone węgle. Kapłan święci ogień a następnie pięć gran kadzidła; po tym wchodząc do kościoła po kolei zapala poświęconym ogniem trzy świece, trzy razy przyklęka i śpiewa „Światło Chrystusa" (Lumen Christi), na co chór odpowiada „Bogu niech będą dzięki" (Deo gratias). Od tego światła będą potem zapalone wszystkie świece w kościele, które były pogaszone przed rozpoczęciem nabożeństwa. Kapłan zbliżywszy się procesjonalnie do ołtarza, rozpoczyna śpiewać z mszału piękny hymn „Exultet", zwiastujący Wielkanoc, w którym opiewa radość nieba i ziemi ze zwycięstwa Chrystusa nad ciemnościami szatana i grzechu, jako też oddaje pochwałę Zbawicielowi, wyobrażającej Go świecy z wosku, pszczółce, która wosk zrobiła, i sławi tę noc (vere beata nox) wspanialszą od najświętszego dnia. Historyk Euzebiusz powiada, że w piątym wieku zapalano taką ilość świec, że noc stała się jaśniejsza od dnia. W tym czasie kapłan wkłada na znak krzyża pięć gran poświęconego przed chwilą kadzidła w pięć otworów świecy paschalnej i, śpiewając w dalszym ciągu, zapala paschał, od którego wkrótce będą zapalone wszystkie świece. Następnie po odczytaniu lekcyj udaje się do chrzcielnicy, gdzie śpiewając długą prefację, poświęca wodę, rozdziela ją znakiem krzyża, dotyka dłonią, żegna potrójnie, rozlewa dłonią na cztery strony, co oznacza, że woda, pobłogosławiona krzyżem i działaniem Ducha św., po całym świecie rozlewa swe łaski; następnie tchnie na wodę trzy razy i zanurza w niej trzy razy paschał, co przypomina chrzest Chrystusa w wodach Jordanu i wlewa do poświęconej wody olej katechumenów i Chryzmo, mieszając je z wodą, przez co wodę poświęconą czyni wodą chrzcielną. Następuje Msza św. pełna wesela, odprawiona w białych odświętnych szatach. Gdy kapłan i chór śpiewają gloria, na znak radości uderzają wszystkie dzwony i dzwonki, które milczały od W. Czwartku.

REZUREKCJA. W sobotę wieczorem lub w niedzielę o wschodzie słońca odbywa się uroczyste wyjęcie z grobu Przen. Sakramentu i potrójne obejście z Nim kościoła w procesji. Nabożeństwo rozpoczyna się majestatycznym śpiewem „Gloria Tibi, Trinitas" — „Chwała Tobie, Trójco". Kapłan po krótkich modlitwach kropi grób wodą święconą i okadza go. Formuje się procesja, w której niosą paschał, figurę zmartwychwstałego Chrystusa i krzyż, przepasany czerwoną stułą. Kapłan bierze do rąk Przen. Sakrament w monstrancji i, postępując w procesji obchodzi kościół trzy razy. W czasie procesji chór wraz z ludem śpiewa pieśni „Przez Twoje święte zmartwychwstanie" albo „Wesoły nam dziś dzień nastał". Po powrocie do kościoła kapłan stawia monstrancję na ołtarzu, bierze krzyż, okryty czerwoną stułą i, ukazując go ludowi, śpiewa trzy razy „Surrexit Dominus de sepulcro" — „Zmartwychwstał Pan z grobu"; chór zaś odpowiada: „Który dla nas zawisnął na drzewie. Alleluja". Następnie dla podziękowania Bogu za dobrodziejstwa śpiewa się „Te Deum laudamus"; bywa też zwykle po procesji odprawiana jutrznia. Paschał i figurę zmartwychwstałego Chrystusa umieszcza się na ołtarzu.

AGNIESZKA WAG.

Święta Weronika

Obracaj się chyże wrzeciono
Nadążaj pracy ochoczej,
Spocząć mi jeszcze nie pora,
Choć dzień się zmierzchem omroczył.

O słodka moja nadziejo,
I moja praco radosna,
Ukończę wnet to przędziwo,
Założę nici na krosna.

Tkać będę płótno na rąbki,
O, nie opóźnię godziny,
By zanieść je Dzieciątku
W radosne narodziny.

Żałobna jest ze mnie niewia...
O praco moja smutna,
Nie ukończyłam ja też czas
Tego mojego płótna.

Starość mi w oczy zagląda,
Zgarbione plecy pochyla,
Minęła moja młodość
I życie, jak jedna chwila.

Snuje się nitka leniwo,
Z drżącej się dłoni wymyka,
Daremne moje nadzieje,
Biednam ja Weronika.

Biedna ja stara kobieta,
Nie dla mnie zwiastowanie.
Tak przecież co rok się dzieje,
I teraz też się tak stanie.

Nie spotkam Cię Panie wcześniej,
Aż w czasie drogi krzyżowej,
Wyniosę Ci na próg mej chaty,
Utkany całun grobowy...



Chrystus Ukrzyżowany (Murillo — Galeria Prado w Madrycie).

Ruch wydawniczy

„ARKADY" — miesięcznik poświęcony plastyce w numerze marcowym przyniosły artykuły następujące: J. Hornungowej: „Lwowska plastyka reliefowa XVIII wieku"; M. Morelowskiego: „Rysunek Rubensa dla profesora wileńskiej akademii"; J. Starzyńskiego: „Siedemdziesięciolecie malarstwa francuskiego 1865—1935"; T. Dobrowolskiego: „Trzy gotyckie posążki Zmartwychwstania Chrystusa"; P. M. Lubińskiego: „Pocztówki z Neapolu"; N. N.: „Zwierciadło" i „Pod Arkadami". Numer zawiera około 80 ilustracji jedno- i wielobarwnych. Administracja: Warszawa, Miodowa 22.

Ile zarabia rodzina chłopska w poszczególnych województwach

Biorąc zarobek za pracę w cyfrach absolutnych na gospodarstwo i na jeden dzień pracy dorosłego członka rodziny gospodarstw drobnorolniczych od 2 do 50 ha, licząc pracę dzieci poniżej lat 14 w stosunku 0.6 dnia osoby dorosłej, zarobek ten wynosił w Polsce w latach 1934/35 przeciętnie minus 140 zł 04 gr na jedno gospodarstwo. Poszczególnymi województwami zarobek ten in minus na jedno gospodarstwo wypadł na Pomorzu — 523.50, w województwie poznańskim — 1.944.80, śląskim — 377.86, warszawskim — 145.29, krakowskim — 236.88, lwowskim — 206.93, stanisławowskim — 289.61, tarnopolskim — 197.00, in plus: łódzkie 317.16, białostockim 248.49, lubelskim 197,62, kieleckim 86.90, wołyńskim 201.71. Zarobek zatem, biorąc ogólnie, był wartością ujemną w 7 województwach, pozytywną w 8. Przeciętnie dla całej Polski ujemną (minus 149 zł 04 gr).

Przemysł węglowy przeciwko „Gazecie Polskiej"

W związku z atakiem „G. P." na przemysł węglowy, Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego przesłała prasie obszerne oświadczenie, w którym m. in. zarzuca „G. P.", iż ta podburza górników przeciwko przemysłowi węglowemu, i że akcja jej „wyrządza ciężką krzywdę Państwu". Unia wypowiada się w oświadczeniu za podwyżką cen węgla w kraju i zwalcza koncepcję „polityki niskich cen" propagowaną przez „G. P.".

Oświadczenie utrzymane jest w tonie bardzo ostrym.

Wykonanie budżetu angielskiego za r. 1936-7

Wykonanie budżetu państwowego W. Brytanii za r. 1936/37 wykazało na 10 dni przed zakończeniem tego roku, przypadającym, jak wiadomo, 31 marca 1937 roku — deficyt w wysokości 4,094.207 funt.

Zważywszy, że każdy dzień ostatniego kwartału roku budżetowego w W. Brytanii daje poważną nadwyżkę dochodów nad wydatkami — wyrażana jest opinia, że i tym razem rok zamknięty zostanie nadwyżką prawdopodobnie zresztą nieznaczną.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego

(rys historyczny)

Największym i najpierwszym świętem świata chrześcijańskiego jest uroczysty obchód pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego, dogmat Zmartwychwstania stanowi bowiem podstawę naszej wiary, co stwierdza już św. Paweł w I Liście do Koryntian (15, 17). Ze świętem tym związane są nadto wspomnienia wielu innych faktów, stanowiących treść wiary chrześcijańskiej, przede wszystkim aktu ustanowienia N. Sakramentu na Ostatniej Wieczerzy, poprzedzającej bezpośrednio Mękę, Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie.

„Ostatnia Wieczerza — pisze Dom Cabrol w „Le livre de la prière antique" — stała się ośrodkiem, w około którego ukształtował się cały rok kościelny. Stworzyła ona — w pewnym sensie — obchody wielkanocne i opromieniła sobą cały rok kościelny. Zmartwychwstanie Pańskie czci się, można powiedzieć, ilekroć składa się Ofiarę Eucharystyczną, lecz jest rzeczą naturalną, że w dzień rocznicy święto to jest najbardziej uroczystym. Było ono istotnie pierwszym świętem chrześcijaństwa, punktem centralnym roku liturgicznego".

Świętem najwyższym zwał uroczystość obchodu Zmartwychwstania Pańskiego papież św. Leon I i za takie święto uważało je zawsze całe społeczeństwo wiernych do tego stopnia, że w średniowieczu bardzo często, zwłaszcza w dzisiejszej Francji, od święta Zmartwychwstania liczono nawet rok cywilny, czego zakazał ostatecznie Karol IX w roku 1568.

W związku z tym Kellner w „L'année liturgique" pisze: „Gdy idzie o to, co stanowi przedmiot roku kościelnego, trzeba zacząć od Bożego Narodzenia, jako pamiątki narodzin Chrystusa Pana. Jeśli jednak przedmiotem studiów ma stać się sam rok kościelny jako taki, wypada rozpocząć od święta Wielkiejnocy, szczególnie, gdy pragnie się stosować metody historyczne. Istotnie, badając sprawę tę z punktu widzenia chronologii, widzimy, iż święto to istniało od samego początku chrześcijaństwa i stanowi naturalną podstawę wszystkiego. A nawet nie było ono — jak wiele innych świąt — ustanowione dopiero z biegiem czasu, lecz wiąże się bezpośrednio ze Starym Zakonem w taki sposób, że nazwanym być może świętem w ścisłym tego słowa znaczeniu ustanowionym przez Najwyższego, który kieruje sprawami według Swoich planów. Nie trzeba było dla jego ustanowienia inicjatywy czy pobożności ludzkiej, wprowadzonym zostało przez samego Boga".

Istotnie, mówiąc o święcie Zmartwychwstania Pańskiego, nie sposób pominąć związku ze świętem Paschy w Starym Zakonie, które przez Mojżesza polecił ludowi izraelskiemu obchodzić sam Bóg (Levit. 23, 5—6), wyjaśniając znaczenie tego święta, jako pamiątki „przejścia Pańskiego" i wdzięczności za wybawienie. W piętnaście wieków później Pan przyszedł znowu, by krwią Syna Swego Jednorodzonego, jak ongiś krwią figuralnego baranka, wybawić tym razem już nie tylko jeden lud wybrany, ale całą ludzkość. Podkreśla to wyraźnie prefacja Mszy św. na czas Wielkiejnocy, mówiąc: „On bowiem prawdziwym jest Barankiem, który zgładził grzechy świata, który, umierając, śmierć naszą zwyciężył a zmartwychwstając, życie nam powrócił".

Dlatego dawniej dzisiejsze święto Zmartwychwstania Pańskiego zwane było Paschą, czego ślad dotąd pozostał w wielu językach (po francusku Paques, po włosku Pasqua), przy czym zaznaczyć należy, że w pierwszych dwóch wiekach chrześcijaństwa nazwą tą obejmowano przede wszystkim pamiątkę Śmierci Zbawiciela, w dwóch następnych — pamiątkę Jego Śmierci i Chwalebnego Zmartwychwstania a dopiero poczynając od 5 w. — święto samego Zmartwychwstania. Jeszcze św. Augustyn (Epist. LV. 24 ad Januar) około roku 400 mówi o „bardzo świętym triduum Zbawiciela Ukrzyżowanego, Złożonego w grobie i Zmartwychwstałego".

Ponieważ jednak Ukrzyżowanie i Śmierć Pana Jezusa nastąpiły w piątek, a Jego Zmartwychwstanie w niedzielę wcześnie, możliwie, że już za czasów apostolskich, obchód Paschy chrześcijańskiej, nie tylko pod względem treści ale i pod względem terminu oddzielono od świąt żydowskich. Papież św. Wiktor I w roku 194 dekretem orzekł już, że wszystkie kościoły Wschodu i Zachodu święto to winny obchodzić w niedzielę po żydowskim święcie Paschy. Jeszcze bardziej uniezależniono to święto chrześcijańskie w terminie jego obchodu na Soborze Nicejskim w roku 325, gdy ustalono po raz pierwszy zasady obliczania dnia święta Wielkiejnocy.

Ongiś święto Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczynano t. zw. wigilią, najstarszą ze znanych w Kościele, tj. całonocnym z soboty na niedzielę trwaniem na modlitwie, rozmyślaniach i śpiewach pobożnych. Kiedy Kościół uzyskał swobodę, wigilie te odbywały się nader uroczyście w rzęsiście oświetlonych świątyniach. Oświetlane były również domy prywatne a Konstantyn Wielki polecił nawet iluminowanie ulic i placów. Częściowo zachowane to zostało na Wschodzie, gdzie dziś jeszcze istnieje zwyczaj powracania ze światłem ze świątyni do domów po nocnym nabożeństwie wielkosobotnim. Na Zachodzie wigilie przeniesiono około X w. z nocy na godziny wieczorne w Wielką Sobotę, a od w. XIV nawet na godziny poranne, tak, że dziś noc z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę przyznaczoną została już tylko na uroczystości związane z obchodem Zmartwychwstania. Stąd zapewne pochodzi dzisiejsza polska nazwa święta — Wielkanoc, uświetniona specyficznie polskim nabożeństwem t. zw. Rezurekcją.

Uroczystości święta Zmartwychwstania Pańskiego trwały dawniej siedem dni, czasami, jak świadczą Konstytucje Apostolskie z IV w. nawet dwa tygodnie, włączając w to Wielki Tydzień. W niektórych okolicach, jak mówią np. uchwały drugiego Synodu w Mâcon (585), trzydni świąteczny trwał od Wielkiego Czwartku do środy wielkanocnej, tak, że uroczystość Zmartwychwstania była punktem kulminacyjnym. W czasie tych dni świątecznych zakazana była wszelka praca zarobkowa i nawet niewolnicy byli wolni od pracy.

K. A.

Kartele i polityka cen

Dyskusja w sprawie karteli i polityki cen przybiera coraz ostrzejszy ton. Zdaje się, że tak zwolennicy karteli i zwyżki cen, jak i przeciwnicy, porzucają argumenty rzeczowe, a chwytając się emocjonalnych, starają się przy ich pomocy przekonać społeczeństwo o słuszności swego punktu widzenia na zagadnienie.

Problem cen w Polsce należy szczególnie w tej chwili tj. w momencie wzrastającego ożywienia gospodarczego, do spraw najbardziej doniosłych. Od posunięć w tej dziedzinie zależy wynik i tempo rozwoju naszego gospodarstwa narodowego. W tych warunkach, wydaje się nam, że wszystkie czynniki w państwie, dźwigające odpowiedzialność w dziedzinie gospodarczej, winny strzec się wszelkich jednostronnych pociągnięć.

„LEWIATAN“ I „PROSTY CZŁOWIEK“.

Ostatnio, pos. Andrzej Wierzbicki, przedstawiciel „Lewiatana“, złożył w Sejmie obszerną interpelację skierowaną do ministra przemysłu i handlu p. Romana. Celem interpelacji było przedstawić położenie polskiego przemysłu i przekonać rząd o konieczności zwyżki cen niektórych towarów produkowanych przez t. zw. kluczowe branże przemysłu, w szczególności w przemyśle węglowym, metalowym, naftowym, włókienniczym i drzewnym.

Operując cyframi starał się wykazać, że zbyt niskie ceny w okresie kryzysu doprowadziły do wyniszczenia naszego przemysłu. Poza tym wchodzimy w okres koniunktury. Ceny na szereg surowców sprowadzanych zza granicy lub będących w rękach państw — zwyżkują. Tym czasem rząd nie chce dopuścić do zwyżki cen produktów przemysłowych. Takie stanowisko rządu, zdaniem pos. Wierzbickiego, jest niesłuszne, prowadzi do katastrofy w przemyśle, a w konsekwencji odbije się bardzo ujemnie na całości naszego gospodarstwa narodowego.

Na to odpowiedziała pos. Wierzbickiemu „Gazeta Polska“. Wystąpienie to jest naszym czytelnikom już znane. Odpowiedź „G. P.“ ujęta w formę listu otwartego podpisanego przez „Prostego człowieka“ przedstawia się w streszczeniu następująco: Ceny produktów przemysłowych są za wysokie, a to przede wszystkim z powodu nadmiernych kosztów produkcji i pośrednictwa handlowego, — wyniszczenie przemysłu w Polsce zawdzięczamy nieudolnej polityce naszych przemysłowców; zwyżka cen jest niedopuszczalna, gdyż dla szarego człowieka będzie to nowy podatek, gdy dla przemysłowców nowe źródło zysków; skartelizowany przemysł polski ściągał wielki haracz od społeczeństwa, które w dalszym ciągu obdzierać się ze skóry nie pozwoli. List kończy się oświadczeniem, że największym wrogiem państwa i obywateli są — kartele.

NASZE STANOWISKO.

Dwa są zagadnienia zasadnicze będące przedmiotem dyskusji „Lewiatana“ z „Gazetą Polską“: kartele i ceny, ściślej mówiąc — zwyżka cen.

Kartele są organizacjami par excellence gospodarczymi, stawiającymi sobie głównie za cel regulowanie produkcji i cen w danej branży, oraz organizację zbytu. Są one zaprzeczeniem wolnego, a wyrazem zorganizowanego, „uporządkowanego“ rynku. W zasadzie odpowiadałyby więc programowi ustroju korporacyjnego. Nie inne bowiem będą zadania gospodarcze korporacyj a raczej syndykatów. Dostosowanie bowiem produkcji do pojemności rynku, sharmonizowanie i uzgadnianie planów produkcyjnych, regulowanie cen — oto najistotniejsze funkcje gospodarcze korporacyj spełniane przez nie za pośrednictwem odrębnych syndykatów pracodawców i pracobiorców.

Działalność karteli nasuwa jednak wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim polityka ich nastawiona jest na... zysk przedsiębiorców. Kartele nadużywają swojej roli. Często nie liczą się z dobrem całego społeczeństwa i państwa, na widoku zaś mają egoistyczne cele przedsiębiorców. W tych warunkach jest rzeczą państwa rozciągnąć taką kontrolę nad kartelami, aby ich działalność była kierowana ku dobru społeczeństwa. I państwo ma tu rolę ułatwioną właśnie dlatego, że ma do czynienia z organizacjami branżowymi, a nie poszczególnymi przedsiębiorcami. Również i łatwiejszą pozycję ma tu „Prosty człowiek“. Gdyby zatem słusznym było stanowisko „Gazety Polskiej“, że kartele są wrogiem państwa i obywateli, to trzeba by powiedzieć, że wina za to spada na państwo, nie korzystające ze swych uprawnień.

A teraz sprawa cen... Jest to problem wielkiej dla nas wagi. Od poziomu bowiem cen zależy nasz handel zagraniczny i wewnętrzny.

Na rynkach międzynarodowych ceny nasze są wyższe od światowych. Utrudnia to zbyt naszej produkcji. Z tego wniosek: — musimy doprowadzić do wyrównania cen, co nie jest trudne przy wzrastających obecnie cenach światowych. Wystarczy, jeśli tylko nasze ceny utrzymamy przez pewien czas na poziomie dotychczasowym.

Rozbudowa rynku wewnętrznego również jest ściśle związana z poziomem cen. A pojemność tego rynku jest wielka! I znowu trzeba tylko dostosować ceny produkcji przemysłowej do możliwości nabywczych szerokich rzesz ludności, aby uzyskać poważne rezultaty. Nie ulega wątpliwości, że ceny muszą być regulowane na płaszczyźnie rentowności. Pojęcie rentowności jest jednak bardzo elastyczne. I tu znowu spotykamy się często z nadużyciami ze strony przemysłu... Warsztaty są wyniszczone, — oświadcza pos. Wierzbicki, — bo w ostatnich latach kryzysu przemysł nie mógł się zdobyć na żadne inwestycje. Jednak pieniądze na wielkie pensje dyrektorskie były!

Uważamy, że i problem cen może być rozwiązany. Tym bardziej, że udział państwa w przemysłach kluczowych, a więc żelazie, nafcie, węglu, drzewie jest bardzo poważny, a nawet dominujący (w żelazie 70 proc.!). Nie trzeba operować frazesami, lecz zasiąść do stołu i z ołówkiem w ręku skalkulować ceny, przy czym pozycję kosztów produkcji władze kontrolne państwa winny szczegółowo zbadać.

Nieszczęście leży, zdaje się, w tym, że rząd mając uprawnienia i możność walki z przerostami działalności karteli i możność zdrowej kalkulacji cen — z uprawnień swych nie korzysta...

TUR.

Ze światowych rynków zbożowych

Zapasy zbóż krajów eksportowych wyczerpują się. Obroty na giełdach zbożowych w ostatnim tygodniu w Kanadzie i w Argentynie były znacznie żywsze i większe jak w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym. Szczególnie mocnymi kupcami są Niemcy i Anglia. Duże zakupy wpływają stale na utrzymywanie się cen na wysokim poziomie na giełdach zamorskich oraz Europy północnej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przewiduje przyszłe zbiory na około 17 milionów tonn, co mniejwięcej odpowiadałoby przeciętnym rocznym zbiorom z ostatnich 5 lat.

Stan zasiewów uważa się za sprzyjający, opady są dostateczne, dając potrzebną ilość wilgoci. Na giełdach kanadyjskich panowały tendencje zwyżkowe, opierające się na cenach chicagowskich, tendencja dla eksportu silna. W Argentynie w połowie marca, obliczono zapasy eksportowe pszenicy na 1,9 mil. ton. Zapasów kukurydzy nie podano.

W Niemczech do pewnego stopnia zasoby pszenicy i żyta zwiększyły się, głównie jednak wskutek znacznie zwiększonego importu. Oziminy ucierpiały z powodu wilgoci. We Francji prace wiosenne opóźniły się wskutek trwających mrozów. Rząd utrzymuje swoje stanowisko kontyngentowania przywozu artykułów rolnych, celem zapobieżenia wzrostu cen na rynkach krajowych. Włochy budują sieć nowych elewatorów zbożowych. W Tryjeście oddano do użytku nowy elewator o pojemności 30.000 ton. W Rosji Sowieckiej brak pokrywy śniegowej dał się dotkliwie odczuć, zwłaszcza na Ukrainie, gdzie oziminy znalazły się pod warstwą zlodowaciałą. Na Węgrzech popyt na eksportową pszenicę i żyto zmalał. Niemcy zakupiły znaczne ilości kukurydzy.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Słaba tendecja dla papierów na wielkich giełdach światowych

„Agence Economique et Financière“ zwraca uwagę na swego rodzaju solidarność, która ujawniła się ostatnio na wielkich giełdach światowych, a których dowodem była ostatnia zniżka kursów większości papierów na giełdach paryskiej, londyńskiej, brukselskiej, amsterdamskiej i nowojorskiej. W Londynie przypisywano tę zniżkę przede wszystkim sytuacji na giełdzie paryskiej; poza tym motywowano ją względami politycznymi, jak n. p. nagłym powrotem Mussoliniego z Trypolitanii. Słaba tendencja na giełdach była wreszcie interpretowana jako odbicie walki ze zwyżką cen, którą zamierza rozpocząć rząd Stanów Zjednoczonych. Pismo zaznacza, że środki jakich zamierza użyć Waszyngton, celem zahamowania „boomu“, nie mają jednak być środkami o charakterze monetarnym. Wysokie ceny surowców są jednak, zdaniem pisma, rezultatem deprecjacji walut i polityki monetarnej W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

„Le Temps“ zwraca uwagę za prasą angielską na to, że walka przeciw zwyżce cen może jednak w końcu doprowadzić do zaakcentowania nacisku na funt i frank; to też Stany Zjednoczone powinny zrozumieć, że ostatecznie będą musiały dokonać wyboru pomiędzy polityką zwyżki cen a deprecjacją funta i franka w stosunku do dolara.

—ooo—

Zakładanie chrześcijańskich kas bezprocentowych

Od kilku miesięcy trwająca akcja zakładania chrześcijańskich kas bezprocentowych rozszerza się bez przerwy, a ruch założycielski tych kas **ogarnia cały kraj**. Świadczy to o zrozumieniu przez społeczeństwo polskie tej doniosłej roli, jaką odegrać mają kasy bezprocentowe dla poprawy bytu zubożałej ludności chrześcijańskiej, a zarazem dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Czynnikiem, hamującym rozwój ruchu założycielskiego kas bezprocentowych, jest **zbyt długo trwająca rejestracja tychże przez władze administracyjne**; zarówno Starostwa, jak i Urzędy Wojewódzkie, poza nielicznymi wyjątkami, przetrzymują złożone podania komitetów założycielskich po kilka miesięcy. Na ogół rejestracja kasy bezprocentowej, czyli zatwierdzenie jej statutu, **trwa najmniej cztery miesiące(!)** Jest to strata czasu, która czyni krzywdę najuboższej ludności, korzystającej z dobroczynnej działalności kas bezprocentowych. Należy jednak zaznaczyć, że w wielu wypadkach winę **opóźnienia** rejestracji **ponoszą same komitety założycielskie**, które, występując samodzielnie, składają władzom do zatwierdzenia statuty indywidualne bądź własnego pomysłu, bądź też zapożyczone z innych, niedostatecznie opracowanych wzorów i wskutek tego wywołują konieczność wprowadzania w tych statutach, na żądanie władz rejestracyjnych, licznych poprawek, uzupełnień i zmian. Powoduje to oczywiście znaczne opóźnienie legalizacji Kasy. Dla uniknięcia takich wypadków i dla dobra samej sprawy jest rzeczą nieodzownie konieczną, by komitety założycielskie, przystępujące do zakładania kas bezprocentowych, nie posługiwały się żadnymi t. zw. „dzikimi“ statutami, zdobywanymi drogą uboczną, lecz korzystały ze statutu wzorowego, wydanego przez Polską Centralną Kasę Kredytu Bezprocentowego w Warszawie. Rejestracja Kasy, opartej na tym statucie wzorowym, nie powoduje wspomnianych wyżej trudności i umożliwia zalegalizowanie Kasy w najkrótszym czasie. Statut wzorowy, uzgodniony z władzami administracyjnymi, daje poza tym Kasie Bezprocentowej racjonalne i zdrowe podstawy dla jej przyszłej działalności i rozwoju, co jest okolicznością niezmiernie ważną. O zaletach statutu wzorowego świadczy również i to, że kasy bezprocentowe, zarejestrowane na podstawie statutów odmiennych, **przechodzą obecnie masowo na statut wzorowy**. Za koniecznością oparcia się na tym statucie przemawia jeszcze inna, nie mniej ważna okoliczność: chrześcijańskie kasy bezprocentowe, oparte na statucie wzorowym, **korzystają z całkowitego zwolnienia od wszelkich opłat stemplowych, gdy kasy, rządzące się innymi statutami, z takiego zwolnienia nie korzystają**. Ma to zasadnicze znaczenie dla każdej kasy bezprocentowej, gdyż bez tego przywileju kasa zmuszona jest posługiwać się przy udzielaniu pożyczek oficjalnymi blankietami wekslowymi, których koszt w ciągu roku wyniesie znaczną sumę, niepotrzebnie wydatkowaną.

Dla tego też najwyższy już czas, by komitety założycielskie nie robiły prób oparcia

działalności kas na statutach niedostatecznie opracowanych, lecz korzystały z istniejącego wzoru, dostarczanego przez Polską Centralną Kasę Kredytu Bezprocentowego (Warszawa, ul. Miodowa 7). Instytucja ta, będąca jedyną zarejestrowaną Centralą chrześcijańskich kas bezprocentowych, w trosce o należytą, wzorową organizację tych kas, zaopatruje komitety założycielskie nie tylko w statut wzorowy, lecz także i w gotowe druczki, służące do rejestracji kasy oraz w szczegółowe instrukcje i wskazówki, jak należy postępować przy zakładaniu kasy. Ponadto Polska Centralna Kasa daje Zarządom kas bezprocentowych wszystkie druki urzędowania, umożliwiające natychmiastowe rozpoczęcie działalności Kasy, a więc: deklaracje członkowskie, legitymacje, podania pożyczkowe, zobowiązania dłużnicze, obligi, książeczki obrachunkowe, asygnariusze kasowe oraz komplet ksiąg wraz z szczegółowym regulaminem pracy. Istnieją zatem najdalej idące ułatwienia i obecnie chodzi wyłącznie o to, by **organizujące się kasy chrześcijańskie o tych ułatwieniach wiedziały i z nich korzystały**. Następnie, ważną jest rzeczą, by ruch założycielski omawianych kas rozwijał się coraz bardziej i by idea kredytu bezprocentowego dotarła wszędzie tam, gdzie ta forma pomocy ubogim warstwom społeczeństwa polskiego jest potrzebna. Najszersze koła inteligencji naszej mają tu ogromne pole do pracy, a zarazem i obowiązek, przed którego spełnieniem nie wolno się cofać, ani powstrzymywać. Niejednokrotnie chodzi tylko o to, by wystąpić z inicjatywą, a sprawa zostanie podjęta i zrealizowana. Hasłem dnia winno być we wszystkich miastach i miasteczkach: **organizujmy chrześcijańskie kasy bezprocentowe!**

1500 pasażerów na przystanku tramwajowym w Moskwie

Komunikacja w Moskwie według „Izwiestij” przedstawia się następująco: Park tramwajowy od trzech lat nie jest uzupełniany. W roku ubiegłym liczba wagonów nawet zmniejszyła się. Techniczny stan wagonów jest niezadawalający. 46 procent wagonów jest starych i mało pojemnych. Kwalifikacje motorniczych bardzo niskie. Z 651 motorniczych tylko 23 zdało egzamin celująco-a 246 nie zdało zupełnie. Sprawa autobusów i trolbusów również nie przedstawia się dobrze. W roku bieżącym miało być w Moskwie 1500 autobusów, a jest ich tylko 587. Według dyrektyw rządu liczba trolbusów w r. 1938 ma wynosić 1100. Jest ich obecnie tylko 105. Na niektórych przystankach tramwajowych gromadzi się po 1500 osób. Robotnicy, mieszkający na peryferiach, muszą wstawać o 4 rano, aby zdążyć do pracy.

Liczby taksówek dziennik nie podaje, lecz jest ich nie więcej jak 500 sztuk i w dodatku z tej niewielkiej liczby moskiewska rada miejska zarezerwowała 25 procent najlepszych samochodów dla urzędów. Liczba wypadków samochodowych w Moskwie wynosi 20 dziennie. W r. 1935 było 6840 wypadków. W r. ub. 6.964. Według danych inspekcji samochodowej 25 proc. samochodów kursuje po mieście jeszcze technicznie niesprawdzonych. Dziennik składa winę za ten stan rzeczy na biurokratyzm moskiewskiej rady miejskiej.

Trzeba stać miesiąc w kolejce

Z Leningradu donoszą, że przed magazynami krawieckimi męskimi i damskimi, przyjmującymi indywidualne zamówienia gromadzą się tak olbrzymie kolejki, że mieszkaniec Leningradu musi stać w kolejce miesiąc zanim przyjmą od niego zamówienie. Znalazły się przedsiębiorcze osoby, które z tej sytuacji ciągną zyski. Zajmują one miejsca w kolejce i następnie za przyzwoitym wynagrodzeniem sprzedają je. Przechodząc koło tych magazynów bardzo często można usłyszeć szeptem „sprzedaje się miejsce w ogonku”.

Czerwona międzynarodówka nauczycieli

Jedna z licznych ekspozytur moskiewskiego Kominternu, t. zw. „międzynarodówka pracowników nauczania” (Internationale des Travailleur de l'Enseignement), której centrala mieści się w Paryżu, od kilku miesięcy mało dawała znać o sobie. Obecnie dwa fakty wskazują na nowe ożywienie akcji wywrotowej czerwonych nauczycieli. Oto miesięcznik tej międzynarodówki począł znów się ukazywać, a w merostwie Gentilly zorganizowano nowe kursy przeszkalania nauczycieli. W pierwszym po przerwie numerze „l'Internationale de l'Enseignement” wydawnictwo tłumaczy przyczynę odnowienia tego miesięcznika „stworzeniem warunków sprzyjających wydawnictwu” a następnie ogłasza szereg artykułów sławiących Związek Sowiecki i Hiszpanię (czerwoną). W sprawie komunistycznego „przeszkalania” nauczycieli w Gentilly organ komunistów paryskich „La Vie Ouvriere” przypomina, że kursy podobne po raz pierwszy zorganizowane zostały w r. 1933 i powtarzają się co roku. Uczestniczą w nich młode nauczycielki, nauczyciele i profesorowie szkół wszelkiego rodzaju, **Francuzi, Anglicy, Hiszpanie i Belgowie w liczbie, jak w roku ubiegłym, do stu osób.** W roku bieżącym zabraknie zapewne Hiszpanów, przybędą natomiast nauczycielowie sowieccy. Kurs „przeszkolenia” trwa zazwyczaj trzy dni i obejmuje **wykłady i referaty specjalnie zapraszanych czynnych komunistów.**

Kronika przemyska

ROBOTY ZIEMNE I PRZEBUDOWA ULIC W PRZEMYŚLU. W wyniku przetargu ogłoszonego przez Zarząd miasta, na budowę kolektora miejskiego, prac ziemnych i drogowych, utrzymały się oferty przedsiębiorców budowlanych pp. Pilcha i Szczepańskiego. P. Pilch będzie prowadził prace przy kolektorze na ul. Jagiellońskiej, p. Szczepański przy ul. Słowackiego, roboty rozpoczną się 1 kwietnia. Na ten cel wyasygnowano na razie kwotę 60.000 zł. W najbliższych dniach podjęte zostaną prace również przy budowie nawierzchni na ul. Kopernika, która zostanie wybrukowana kostkami, jak również na ul. Kr. Leszczyńskiego.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ w Kole Zw. Rezerwistów odbyło się ubiegłej niedzieli, w obecności przedstawicieli Zarządu Okr. LOPP, władz przysposobienia wojskowego i licznych gości.

CHCIAŁ SIĘ ZABIĆ Z OBAWY PRZED WIĘZIENIEM. Niejaki Jan Nosal z Łużyc zasądzony na 1½ roku więzienia, w czasie przeprowadzania go z rozprawy w Sądzie Grodzkim w Niżankowicach do aresztów, poprzecinał sobie żyletką żyły u rąk, nie mogąc znieść myśli o spędzeniu tak długiego czasu w więzieniu. Po udzieleniu pierwszej pomocy został przewieziony do Przemyśla i umieszczony w szpitalu więziennym.

ŚWIĘTOKRADZTWO. W gromadzie Radawa, pow. Jarosław włamali się do miejscowej cerkwi złodzieje, porozbijali puszki z pieniędzmi, oraz zabrali wszystkie wota nieustalonej wartości. Policja jest już na tropie sprawców.

USIŁOWANE MORDERSTWO W gromadzie Korytniki, pow. Przemyśl, rolnik J. Szpuntowicz zwabił swoją żonę Wiktorię do stodoły, gdzie znienacka zarzucił jej pętlę na szyję i powiesił ją na haku. Na krzyk mordowanej zbiegli się sąsiedzi, odcięli ją ze sznura i odratowali. Małżonek został aresztowany.

POŻAR. W Tyszkowicach, pow. Przemyśl, spłonęło całe gospodarstwo wraz z domem mieszkalnym rolnika M. Kuryły, czyniąc szkodę na kilkanaście tysięcy zł. PP. bada przyczynę powstania pożaru.

KIEROWNIKIEM SZKOŁY powszechnej im. św. Jana Kantego na Zasaniu zamianowany został p. B. Pelazarski, dotychczasowy kierownik szkoły w Skotoszowie ad Radymno, pow. Jarosław.

ŻYDOWSKI ZASTĘPCA. Wszystkie najpoważniejsze nawet browary posiadają w Przemyślu wyłącznie tylko żydowskich reprezentantów. Odnosi się to również do piwa „Żywiec“, które zastępuje żyd, Wolf.

W RUSKIE RĘCE. Piękną kamienicę Sontagów w Rynku kupili właściciele „Ukraińskiej Szczadnyci“. Kontrakt kupna i sprzedaży został nawet sporządzony w języku ruskim. Realność ta zostanie przez „Szczadnycię“ przekształcona na halę targową, w której będą się mieścić sklepy wyłącznie ukraińskie.

CHLEB PODROŻAŁ ostatnio o 25—30 procent. Tak samo mąka pszenna.

NOWY CMENTARZ. Zarząd miasta Przemyśla postanowił urządzić nowy cmentarz na Lipowicy, na terenie b. cmentarza wojskowego oraz rozszerzyć teren cmentarza starego przy ul. Słowackiego, poza wały b. fortyfikacji austriackich.

B. premier Jędrzejewicz przeciw red. kl. Hrabykowi

Termin procesu przeciw redaktorowi „Dziennika Polskiego“ drowi Kl. Hrabykowi z oskarżenia prywatnego b. premiera J. Jędrzejewicza rozpisany został w Okr. Sądzie w Warszawie na dzień 12 kwietnia br. B. premier J. Jędrzejewicz wniósł skargę z powodu drobnej wiadomości „Dziennika Polskiego“ donoszącej o decyzji rozwiązania „Straży Przedniej“ z powodu niewłaściwego jej wpływu na młodzież. Proces zapowiada się interesująco, ponieważ dr. Hrabyk będzie prowadził dowód prawdy i w tym celu przedstawiony Sądowi zostanie szereg świadków z różnych warstw społeczeństwa.

— o-o-o —

Dokąd wyjeżdżać na kurację wiosenną?

Tysiące osób o zdrowiu nadwątlonym ciężką pracą w dusznych lokalach tęskni za powietrzem, i słońcem, z myślą o przeprowadzeniu kuracji u źródeł wód kąpielowych, o odświeżeniu organizmu i nadszarpniętych nerwów Ci wszyscy powitają z radością otwarcie sezonu w jedynym wielkopolskim zdrojowisku — Inowrocław - Zdrój w dniu 1 kwietnia.

Inowrocław, miasto-ogród dorównuje całkowicie licznym ośrodkom kuracyjnym Zachodniej Europy. Racjonalnie rozplanowana dzielnica willowa słynie z idealnych warunków mieszkaniowych, a spokój, jaki tam panuje zapewnia niczym niezmącony wypoczynek. Same zakłady zdrojowe odpowiadające najnowszym wymaganiom balneologii otoczone są rozległym parkiem, który mimo, że upiększany z roku na rok ma być jeszcze wkrótce znacznie powiększony. Zdrojowisko tego rodzaju, jak Inowrocław, o tyle jeszcze ułatwia kuracje wiosenne, że kuracjusz ma w tym okresie do dyspozycji rozrywki pobliskiego miasta — kawiarnie — kina — popularny lokal rozrywkowy — dancing w hotelu pod Lwem oraz teatr zdrojowy czynny nieomal przez cały rok. Zdrojowisko położone w zasięgu klimatu morskiego, otoczone od północy wielkimi lasami inowrocławsko-bydgosko-toruńskimi z przewagą wiatrów zachodnich, północno-zachodnich i południowo-zachodnich ma klimat łagodny, a równocześnie hartujący, co umożliwia pełne wyzyskanie właściwości zdrojowo-leczniczych. Inowrocław wydobywa jedną z najsilniejszych w Europie solankę stężoną, bogatą w potas, sole magnezowe i siarczany. Wśród naturalnych środków leczniczych zyskuje sobie coraz większe uznanie inowrocławskie źródło słono-gorzkie do picia, odkryte przed kilku laty. Nadaje ona zdrojowisku zgoła nowy charakter, gdyż do niedawna prowadzono tu jedynie kuracje kąpielowe przy pomocy solanek stężonych i borowinowych zalecanych głównie dla artretyków, reumatyków oraz w przypadkach chorób kobiecych. Nowe źródło znacznie pogłębiło i rozszerzyło możliwości Inowrocławia szczególnie jeśli chodzi o całą grupę chorób przemiany materii.

Solanki inowrocławskie mają szerokie zastosowanie do inhalacji, irygacji przepłukiwań jelit. Podobnie wielkim uznaniem cieszą się również kąpiele kwasowęglowe na solance w chorobach serca i naczyń krwionośnych. Chlubą Inowrocławia jest duży zakład przyrodoleczniczy z oddziałami wodolecznictwa i elektroterapii.

Dietetyczne Liceum szerzy wiedzę racjonalnego odżywiania. Współpracując z właścicielami pensjonatów nad udogodnieniem i uprzystępnieniem pobytu kuracjuszowi zaprowadził Zarząd Zdrojowiska Kuracje ryczałtowe 2, 3 i 4-tygodniowe szczególnie nisko kalkulowane w sezonie wiosennym od 1 kwietnia do 15 czerwca. Kuracje ryczałtowe inowrocławskie wypróbowane w ciągu kilku ostatnich lat zyskały dzięki swej solidności wielką popularność, dając miłośnikom zdrojowiska korzystne świadczenia pensjonatowe i lecznicze.

Kronika kielecka

KREDYTY NA INSTALACJE ELEKTRYCZNE I GAZOWE. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeznaczyło w bieżącym roku kredyty w wysokości 7,200.000 zł. na inwestycje elektryfikacyjne i gazowe w województwie kieleckim, przy czym z powyższej kwoty przewiduje się 5,000.000 zł. na elektryfikacje i 2,200.000 zł. na instalacje gazowe. Inwestycje te przewidziane są na rozbudowę sandomierskiego centralnego okręgu przemysłowego. Niezależnie od powyższych kredytów B. G. K. — Oddział w Radomiu przyznał dla miasta Kielc kredyt w kwocie 100.000 zł. na zaprowadzenie instalacyj wodociągowo - kanalizacyjnych, przy czym pożyczki na ten cel będą wydawane właścicielom nieruchomości za pośrednictwem Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan.

Z DZIAŁALNOSCI POL. KOMITETU WALKI Z HANDLEM KOBIETAMI I DZIEĆMI. Istniejące w Kielcach Kat. Two Opieki nad dziewczętami wchodzi jako członek do Polsk. Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, mającego swą główną siedzibę w Warszawie. Na dworcu kolejowym tak w Kielcach, jak i na innych stacjach, Komitet za pomocą Katol. Twa Opieki nad dziewczętami prowadził stale kontrolę pod nazwą „Misji Dworcowych“ z bardzo poważnymi wynikami ochrony nieszczęśliwych młodych ofiar. Z pomocy „Misji Dworcowych“ w całym kraju korzystało w ciągu roku sprawozdawczego 1935/36 razem 123.696 kobiet, w tym samych emigrantek i reemigrantek 23.230.

POŻYCZKI NA BUDOWNICTWO WIEJSKIE. Rolnicy woj. kieleckiego ubiegają się w Banku Rolnym, Oddziale Kieleckim o pożyczki na budownictwo wiejskie. W związku z tym Oddział Państw. Banku Rolnego wyjaśnia, że sam Bank odpowiednich kredytów na ten cel nie posiada, natomiast Centralna Kasa Spółek Rolniczych (oddziały w Warszawie i Krakowie) rozdziela kredyty na wspomniany cel pomiędzy spółdzielnie kredytowe, będące jej członkami, spółdzielnie te z kolei udzielają pożyczek do wysokości 600 zł. poszczególnym petentom.

PARCELACJA MAJĄTKÓW ZIEMSKICH. Państwowy Bank Rolny, Oddział w Kielcach przystępuje do komisowej parcelacji niektórych majątków w celu umożliwienia ich właścicielom spłaty długów i ułatwienia w wypełnieniu przez nich ustawowego obowiązku parcelacyjnego. Ubiegającym się Bank będzie udzielał kredytów 4½ procentowych w listach zastawnych i pożyczek gotówkowych na spłatę najpilniejszych zobowiązań i na pokrycie wstępnych wydatków parcelacyjnych.

FUNDUSZE NA DOMKI ROBOTNICZE. Two Osiedli Robotniczych przeznaczyło na budowę domów dla rękodzielników w woj. kieleckim kwotę 6,800.000 zł. W zwiazku ze spodziewanymi kredytami Huta „Ludwików“ w Kielcach nabyła na przedmieściu „Szydłówek“ 20.000 m² gruntu pod budowę osiedla dla robotników tojże huty. Obszar kolonii robotniczej ma być zwiększony jeszcze o 30.000 m² w ciągu 2 najbliższych lat. Budowa domków rozpocznie się już w w kwietniu r. b.

JAKIE LICEA BĘDĄ W KIELCACH. Z początkiem nowego roku szkolnego w Kielcach będą utworzone następujące licea państwowe: Przy państw. gimn. żeńskim im. Bł. Kingi — liceum humanistyczne i liceum przyrodnicze. Przy Państw. gimn. męskim im. Śniadeckiego — liceum humanistyczne i liceum matematyczno-fizyczne. Przy państw. gimn. męskim im. Żeromskiego — liceum klasyczne i liceum humanistyczne. B. państw. seminarium nauczycielskie męskie im. Żeromskiego ulegnie przekształceniu na liceum pedagogiczne, oraz pedagogium kształcące nauczycieli wyższych klas szkół powszechnych. Niezależnie od państwowych powstanie kilka liceów prywatnych. Wiadomym już jest, że przy gimnazjum prywatnym męskim św. St. Kostki będą utworzone 2 licea: humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze.

Odkrycie starych fresków w kaplicy królewskiej Bazyliki Wileńskiej

W czasie robót restauracyjnych w kaplicy królewskiej Bazyliki wileńskiej dokonano interesującego odkrycia. Po odbiciu tynków ukazały się fragmenty fresków, pochodzących najprawdopodobniej z przełomu 16 wieku. Spośród wydobytych szczegółów zwraca uwagę motyw kompozycyjny Matki Boskiej w chwale Królewskiej: **dwie ręce unoszące koronę.** Wykonanie ich sięga szczytów prawdziwego artyzmu. Najprawdopodobniej kompozytor fresku jak zauważa „Słowo“ wileńskie **wzrorował się na słynnym obrazie Botticellego.** Oczywiście dalsze odkrycia mogą dopiero ostatecznie wyjaśnić tę sprawę.

Radio

„DIALOG O GRZESZNIKU I ŁASCE BOŻEJ“. Jest to jedyny polski moralitet jaki został zachowany w całości. Będąc jak gdyby odpowiednikiem znanego angielskiego moralitetu pt. „Everyman?”, dialog o grzeszniku nieznanego polskiego autora, posiada cechy nawskróś oryginalne polskie. Rubaszny, humor, wprowadzenie postaci św. Stanisława, biskupa krakowskiego, dobrze skonstruowany dialog i akcja, wszystko to daje możliwość zrobienia z „dialogu o grzeszniku” interesującego słuchowiska. Nigdzie nię grany w teatrze „Dialog o grzeszniku“ będzie w całym znaczeniu tego słowa prapremierą polską naszych czasów. Słuchowisko to w wykonaniu czołowych sił zespołu teatru miejskiego w Krakowie, które reżyseruje W. Radulski, nadane zostanie z Rozgłośni krakowskiej w dniu 26. III. tj. w Wielki Piątek o godzinie 22,15.

MUZYKA PASYJNA Z KOSCIOŁA ŚW. ANNY. Dla miłośników muzyki chóralnej transmituje Rozgłośnia krakowska dnia 26 bm. o godzinie 18,25 koncert muzyki pasyjnej z kościoła św. Anny, mianowicie „Stabat Mater“ Verdi'ego, Palestriny „Adoramus“, Gorczyckiego „Sepulto Domino“ oraz fragment z oratorium K. Garbusińskiego do słów Wł Syrokomli p. t.: „Św. Franciszek z Assyżu”. Wykonawcami tego wielkopostnego koncertu będą: Chór mieszany Krak. Tow. Muz., Chór męski „Echo”, soliści Ir. Piszczkówna, St. Romanowski, K. Garbusiński, A. Żuliński (recytacja fragmentów prozy w oratorium) oraz orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Dyrekcja spoczywa w rękach dyr. B. Wallek-Walewskiego.

—:-:-:—

Programy stacyj radiowych
SOBOTA DNIA 27 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.56 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert; 17.00 Koncert (nastroje i pieśni wielkopostne); 17.50 „Dworzec, mojego dziadka“ — recytacja prozy; 18.10 Nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu; 19.00 „Dzwony wielkanocne grają Polakom za granicą; 19.25 Koncert orkiestry symfonicznej; 21.00 Koncert solistów; 22.00 „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim“; 22.45 Programy lokalne;

Kraków, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert ork. salon.; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Koncert reklam.; 15.30 Muzyka z płyt 16.00 Wędrówka na górę Kalwarii — reportaż; 16.10 Wiadomości z dnia; 22.45 Muzyka polska na płytach.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt: 12.50 Skrzynka rolnicza — pogad.; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 „Nasz program“; 15.35 Muzyka z płyt; 16.00 Program na jutro; 16.05 Egzotyka na skrzypcach — płyty; 22.45 Muzyka poważna na płytach.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj: 7.30 Muzyka z płyt 12.50 Inż. Tarkowski: — Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 22.45 Muzyka z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Koncert poranny z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt: 12.03 Koncert orkiestr.; 12.50 Nasz Program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.15 Koncert reklam.; 15.35 Życie kulturalne Śląska; — 15.40 Muzyka lekka na płytach; 22.45 Muzyka z płyt.

Nowa fala darów napłynęła do Muzeum Narodowego

W ostatnim półroczu Muzeum Nar. w Krakowie otrzymało szereg nowych cennych darów. Wszystkie działy w Muzeum zostały nimi wzbogacone. Marsz. Rydz-Śmigły ofiarował exlibris własnej biblioteki (drzeworyt Chrostowskiego). Rodzina ś. p. Łucji Dettloff złożyła w darze szereg obiektów m. in. portret Łucji Dettloff mal. przez Olgę Boznańską, portret Zygmunta Sarneckiego, dzieło nieznanego artysty, portret Sobieskiego z w. XVII, 2 prace rzeźbiarskie Franciszka Wyspiańskiego, ojca Stanisława, oraz sepet polskiej roboty wykonany w w. XVIII. Do cyklu portretów Kościuszki przybyła podobizna naczelnika w mundurze generalskim wykonana jeszcze w r. 1791. Jest to dar p. J. Strzeleckiej. P. Jadwiga Chrzanowska darowała generalski kapelusz stosowany, pamiątkę po generale Wojciechu Chrzanowskim z r. 1831. Szczególnie ważnym zabytkiem uzupełniającym zbiory ceramiki Muzeum Narodowego jest ofiarowany przez dr A. Langroda, wykonany w jego realności w Krakowie garnek renesansowy, odznaczający się piękną stylową formą i niezwykle bogatym dekorem pod polewą. Poza tym dr Langrod ofiarował dwa obrazy Szczyglińskiego i Kuczborskiego. P. Stanisława Kotowicz z Jasła nadesłała w darze Muzeum Nar. 3 obrazki z XVII i XVIII wieku, oraz jedno krzesło barokowe. P. Aleksandra Rybczyńska ofiarowała portret ks. J. Schindlera prezesa Senatu Rzplitej Krak., wykonany transparentowo w biscuicie, a p. J. Serkowska z Lutowisk szkło z epoki biedermajerowskiej.

Jak ludność wsi polskiej interesuje się żywo zbiorami Muzeum Nar. dowodem tego między innymi **dar włościanina Piotra Grochowiny zamieszkałego w Domicach-Iwanowicach pow. miechowski, który nadesłał Muzeum Nar. w darze wykopaną przez siebie średniowieczną ostrogę typu jakiego Muzeum dotąd nie posiadało.** Ludwik Felczyński właściciel odlewni dzwonów w Przemyślu złożył Muzeum w ofierze dzwon zabytkowy z w. XVIII wykopany przez Jana Weidnera z Krakowa. P. Ad. Chmielowa ofiarowała dwa rysunki Wyspiańskiego. Ks. prowincjał Grzegorz Uth złożył w darze imieniem klasztoru OO. Augustianów w Krakowie 2 figurki drewniane z w. XVII przedstawiające pustelników. P. J. Lawittes darował rzeźbę wykonaną przez H. Hochmana.

Nie brak również darów zza granicy. P. E. Musiał z Francji nadesłał za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Marsylii medal bronzowy z wystawy w San Sebastian. Dział numizmatyczny Muzeum powiększony został wykopaliskiem **464** monet polskich z daru Wydz. Pow. w Zawierciu, oraz kilku monetami z daru J. Landenbergerowej. Biblioteka Muzeum Nar. wzbogaciła się szeregiem dzieł głównie z zakresu Historii Sztuki z daru Biblioteki Jag., Zakładu Architektury polskiej i Hist. Sztuki Politechniki Warszawskiej, Biblioteki Polskiej w Paryżu, dr M. Tretera i dr J. Jodłowskiego.

Z darów pieniężnych na budowę Muzeum wymienić należy ofiarę inż. Rudolfa Frommera z Krakowa, który złożył na ten cel **10.000 zł.** W latach 1934—1937 Komitet Budowy Muzeum zebrał 2,000.000 zł. Na doprowadzenie do końca budowy pierwszej części nowego gmachu Muzeum potrzeba jeszcze 1,000.000 zł.

— * —

Nowy kościół na przedmieściu Krakowa

W Rakowicach odbyło się walne zebranie Komitetu budowy kościoła. Zebraniu przewodniczył proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie **ks. dr Gołąb**, w imieniu Ks. Metropolity Sapiehy, który raczył objąć protektorat nad budową kościoła: wzięli również udział przedstawiciele p. wojewody, gen. Łuczyńskiego oraz starosty powiatu krakowskiego i in.

Należy podkreślić wielką potrzebę nowego kościoła w Rakowicach. Dotychczas bowiem gromadzą się wierni w maleńkiej kaplicy w Zakładzie OO. Pijarów.

Rakowice, mimo, że są wybitnie proletariackim przedmieściem ustosunkowały się nader życzliwie do tej sprawy. Parafianie idą na rękę Komitetowi lokalnemu, czemu miejscowy kierownik szkoły gorliwy inicjator, dał wyraz w gorącym podziękowaniu i zachęcie do dalszej pracy. Niektórzy od razu na sali zdeklarowali się ofiarować piasek, furmanki itd. aby podkreślić czynem swą ofiarność dla zbożnego dzieła. Niezależnie od apelu do parafian, Komitet ma zamiar zwrócić się do całego kraju o ofiary na budowę świątyni.

Apel Rektorów krakowskich szkół wyższych

o pomoc dla młodzieży akademickiej

Rektorzy krakowskich szkół wyższych wydali ostatnio do byłych uczniów tych uczelni odezwę następującej treści: „Ciężkie warunki materialne w jakich studiuje młodzież akademicka w Krakowie stwarzają dziś główną trudność dla młodego pokolenia, szukającego w uczelniach wyższych światła wiedzy, możności rozwoju talentów i przygotowania fachowego do objęcia po nas starszych odpowiedzialnych placówek pracy. Patrząc co dnia na wysiłki młodzieży borykającej się z losem, źle odzianej, głodnej i nieraz bez dachu nad głową, zarabiającej na życie źle płatnymi lekcjami, sezonową pracą fizyczną w okresach wakacyj, albo oddawaniem swej krwi do transfuzji, — musimy stwierdzić, że ten stan rzeczy jest smutny, a zarazem groźny. Nie pomogą tu wyłącznie stypendia, odroczenia opłat lub samopomoc młodzieży, lecz trzeba pomocy społecznej ze strony przede wszystkim tych, którzy byli kiedyś sami studentami krakowskich szkół wyższych i pamiętają dolę akademika pozbawionego środków do życia. — Apelujemy do Was wszystkich, którzy byliście krakowskimi akademikami abyście swoich młodszych kolegów nie zostawiali w ciężkim położeniu, bez pomocy. Niech każdy z Was zapisze się do Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej z wkładką 1 zł. miesięcznie, lub choćby tylko 50 gr. miesięcznie, a z tych drobnych świadczeń urośnie fundusz, z którego my, rektorzy krakowskich szkół akademickich udzielać będziemy pomocy potrzebującej młodzieży.

Tak jak budujemy szkoły powszechne społeczną pomocą aby zwalczać analfabetyzm, jak zbroimy ramię żołnierza polskiego funduszami społecznymi F. O. N. i pomagamy bezrobotnym braciom przetrwać okres zimy, — tak samo nie zapominajmy o naszej młodzieży akademickiej.

Niechże ambicją każdego naszego byłego ucznia będzie dorzucenie swego grosza do kasy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i niech w ten sposób spłacony zostanie dług Waszej wdzięczności za światło wiedzy, które zaczerpnęliście u źródła Krakowskiej Nauki i Sztuki. — Prof. dr Władysław Szafer, Rektor Uniw. Jag. Prof. inż. Władysław J. Takliński Rektor Akad. Górn. Prof. Fryderyk Pautsch, Rektor Akad. Sztuk P. Prof. dr Arnold Bolland, Dyrektor W. S. H.".

—o—

W poszukiwaniu motywów ohydnej zbrodni

Absolwent medycyny Stanisław Góra, który w środę dokonał ohydnego morderstwa w Krakowie, na ul. Paderewskiego, na osobie swego kolegi ś. p. dr E. Wójtowicza, przesłuchiwany był w środę przez sędziego śledczego dr Zacharskiego i prok. dr Klimczyka do późnych godzin wieczornych, na komisariacie PP. przy ul. Św Jana, a następnie odstawiony został do więzienia św. Michała. Dalsze śledztwo odbywało się w czwartek. Mimo wysiłków władz śledczych nie udało się na razie ustalić motywów zbrodni, m. in. z tego powodu, że zbrodniarz daje chwilami zagadkowe odpowiedzi. O samej zbrodni opowiada on:

„NIE WIEM JAK SIĘ TO STAŁO. TRZYMAŁEM REWOLWER PRZED TWARZĄ, AŻ PRZESTAŁ STRZELAĆ".

Z przebiegu zbrodni nie trudno wywnioskować, że nie odpowiada to prawdzie. Zagadkowe i chaotyczne odpowiedzi zabójcy skłoniły władze śledcze do powzięcia decyzji w kierunku

ZBADANIA STANU UMYSŁOWEGO MORDERCY.

Jak już pisaliśmy Góra mieszkał ostatnio we Lwowie. Do Krakowa przybył w sobotę. Przed kilku laty Góra i Wójtowicz studiowali razem na wydziale lekarskim U. J. Mieszkali razem w Domu Akademickim w jednym pokoju. Dr Wójtowicz uczył się normalnie i studia w przepisanym terminie ukończył, podczas gdy Góra nie był tak gorliwy.

Motywy potwornej zbrodni ustali prowadzone śledztwo. Stara się je zgłębić na własną rękę również otoczenie ofiary zbrodni. Na tym tle zrodziło się kilka wersyj. Mówiono początkowo o politycznym podłożu zbrodni. Według innej wersji przyczyną morderstwa ma być mania prześladowcza, na którą ma cierpieć morderca. Góra miał utrzymywać, że dr W. pisze do profesorów anonimy, które są powodem jego niepowodzeń przy egzaminach. Z tego powodu miał się przenieść na uniwersytet lwowski.

Według innej wersji przeciw Górze wniosła ostatnio skargę pewna młoda osoba, którą morderca poznał w lecie w jednym z małopolskich zdrojów. Głównym świadkiem w owym procesie, którego zeznania miałyby decydujący wpływ w tej sprawie był dr Wójtowicz. Morderca miał podobno wpływać na dr Wójtowicza, by ten skłonił pokrzywdzoną do wycofania złożonego przeciw niemu doniesienia. Na tym tle miało przyjść między przyjaciółmi do konfliktu, który zakończył się tak tragicznie. Raz jeszcze podkreślamy, że są to wszystko wersje, których zbadaniem zajmują się władze śledcze.

* * *

W czwartek w Zakładzie Medycyny Sądowej odbyła się sekcja zwłok śp. dr Wójtowicza. Pogrzeb ofiary zbrodni odbędzie się w piątek.

— o-0-o —

Zepsute marynaty śledziowe w żydowskiej fabryczce

Wczoraj V Komisariat Policji w Krakowie przeprowadził kontrolę w sklepie i wytwórni marynat śledziowych Chaima i Jakuba Grossów przy ul. Brodzińskiego 10. W czasie kontroli zakwestionowano większą ilość zepsutych marynat śledziowych i śledzi, które opieczętowano. Pobrane próbki wykazały w marynatach sacharynę, dodawaną przez sprytnych żydów zamiast cukru. Grossów zatrzymano do przesłuchania. Przeciw nim wygotowane zostanie doniesienie karne. W sklepie Grossów zastano wielki brud. Naczynia w których przygotowywano marynaty nie odpowiadały najprymitywniejszym wymogom higieny. U Grossów zakwestionowano pewną ilość sacharyny pochodzenia niemieckiego.

Kronika lwowska

NIEZWYKŁE DZIEJE SPORU O LICZNIKI TELEFONICZNE. Przed kilku miesiącami właścicielka pralni p. Zaczkowa wystąpiła przeciw przedsiębiorstwu eksploatującemu lwowskie telefony na drogę sądową o zwrot 2 zł. z groszami, pobranych za nieprzeprowadzone rozmowy a wykazane przez licznik P. Zaczkowa miała stwierdzić to w ten sposób, że zapieczętowała swój aparat telefoniczny i po miesiącu miała stwierdzić, że licznik wykazał kilka rozmów, choć telefon nie był w ogóle używany. Proces cywilny zmienił się w aferę kryminalną, którą zajęły się władze prokuratorskie i sędzia śledczy. Syna pani Zajączkowej, Leszka oraz rysownika Dyllinga którzy według zeznań dozorcy Galerii Mariackiej mieli z końcem listopada manipulować przy puszce rozdzielczej telefonu, dwukrotnie aresztowano. Wczoraj obaj na skutek wniesionego zażalenia zostali po raz drugi wypuszczeni na wolność. W obecnym stanie rzeczy niepodobna przewidzieć, jaki obrót weźmie ta afera, kryjąca w sobie szereg tajemnic, które czekają zdemaskowania ich przez powołane organy władz

TRZY MILIONY LEI DLA BIEDNYCH WE LWOWIE. Na posiedzeniu naczelnej rady fundacyj w Bukareszcie polecono delegatowi fundacji Ignacego Muellera, posiadającej majątki we Lwowie i Czerniowcach oddanie 3 milionów lei do dyspozycji oddziału lwowskiego na pomoc dla ubogiej ludności.

—oOo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, piątek i sobota — teatr nieczynny.

Teatr Żołnierza: czwartek, piątek i sobota — teatr nieczynny.

APOLLO: „Golgota".
CASINO: „Król Królów".
EUROPA: „Król Królów".
KOPERNIK: „Król Królów".
PAX: „Golgota".

Kronika krakowska

26. Wielki Piątek.
Wschód słońca 5.27, zachód 17.59.
Długość dnia 12 godz. 32 min.

—oOo—

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO GRECJI złożył w imieniu wojewody Gnoińskiego radca Stańkowski życzenia konsulowi dr. Kazimierzowi Bulasowi.

WIĘZIENIE ZA POKRZYWDZENIE WIERZYCIELI. Kupiec krakowski Chaskiel Tauber skazany został przez sąd krakowski na 8 miesięcy więzienia za to, że w celu pokrzywdzenia wierzycieli doprowadził przez zaciągnięcie nadmiernych zobowiązań, wynoszących ponad 100.000 zł. do niewypłacalności.

NAPIŁA SIĘ JODYNY w celach samobójczych 39-letnia Mina Prachtenberg z Sokala w mieszkaniu swego wuja przy ul. Krzemionki 11. Powodem zamachu odmowa udzielenia zapomogi. Desperatce udzieliło pomocy Pogotowie Rat.

FUTRO PERSKIE I SREBRA wartości 2.515 zł. skradli nieznani sprawcy wczoraj z mieszkania Abrahama Pflanzera przy ul. św. Wawrzyńca 11.

NOŻEM PORANIŁ KOBIETĘ. Wczoraj na ul. Rakowickiej niejaki Bron. Szostak, l. 30 z Karkuszowic p. Bochnia zadał kilka ran nożem w głowę 28-letniej Józefie Gajewskiej z tej samej miejscowości. Gajewską zabrał lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala, Szostaka zaś aresztowała policja.

— oOo —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w czwartek, jutro w piątek oraz w sobotę, z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — teatr nieczynny.

Niedziela 28 marca wiecz. „Krawiec w zamku"
Poniedziałek 29 marca po poł.: „Ludzie na krze"; — wiecz. „Beatrix Cenci".

KINA KRAKOWSKIE w związku z uroczystościami Wielkiego Tygodnia do soboty włącznie — nieczynne.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny. —

W pierwszy dzień świąt w niedzielę wieczorem, dana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem komedia muzyczna „Krawiec w zamku", w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W drugi dzień świąt popołudniu „Ludzie na krze" komedia W. Wernera w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej. Wieczorem „Beatrix Cenci" w w opracowaniu scenicznym i z udziałem p. Stanisławy Wysockiej, którą udało się Dyrekcji teatru pozyskać na dwa występy w Krakowie. W roli tytułowej p. Zofia Jaroszewska.

— o-0-o —

Uroczystości wielkoczwartkowe w kościołach krakowskich

W Wielki Czwartek w katedrze Wawelskiej i kościele Mariackim odprawione zostały Msze św. z generalną Komunią św.; po Mszy. św. nastąpiło przeniesienie Najśw. Sakramentu do Ciemnicy. Następnie po nieszporach i obnażeniu ołtarzy, odbyły się obrzędy umywania nóg 12 starcom. Uroczyste nabożeństwa celebrowali w katedrze Wawelskiej Ks. Biskup Rospond, a w kościele Mariackim ks. Infułat Kulinowski. W katedrze Wawelskiej ks. Biskup Rospond dokonał w ramach ceremonij wielko-czwartkowych święcenia olejów.

Topnieją szeregi okupantów Domu Akademickiego

W środę wieczorem na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się w obecności kuratora prof. dr Gwiazdomorskiego posiedzenie konstytuujące nowego zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. J. Po obsadzeniu stanowisk prof. dr Gwiazdomorski odebrał od członków nowego zarządu ślubowanie. Na czas zebrania Rektor U. J. zamknał dostęp dla młodzieży do Collegium Novum.

W czwartek w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem Rektora dr Szafera posiedzenie Senatu Akademickiego, na którym omawiano sprawę likwidacji zatargu, spowodowanego okupacja I Domu Akademickiego. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się jutro.

Liczba okupujących I Dom Akademicki zwolenników ZPMD i „Strzelca" stopniała ostatnio do znikomej grupki około 25 osób. Okupanci zabarykadowali sie szczelnie w I Domu Akad. i od dwóch dni nikogo nie wpuszczają ani nie wypuszczają na zewnatrz.

Sport

WISŁA — NEMZETI.

W dniu 28 bm. rozegra w Krakowie drużyna zawodowców węgierskich „Nemzeti" zawody piłkarskie z Wisłą. Węgrzy przedstawiają wysoki poziom piłkarskich umiejętności i w tym roku pokonali podczas mistrzostw ligi węgierskiej, najsilniejsze zespoły z Ujpesti na czele. Nie wątpimy, że Wisła w spotkaniu z tak bardzo silnym przeciwnikiem postara się o największy wysiłek, który może jej przynieść piękny sukces i publiczność krakowską zadowoli pod względem sportowym. Początek o godzinie 15.30.

CRACOVIA — F. C. WIEN.

F. C. Wien, wiedeńska drużyna piłkarska, zaproszona przez Cracovię na Święta Wielkanocne, zjeżdża do Krakowa w najsilniejszym składzie. Wielu z piłkarzy F. C. Wien brało już udział w reprezentacji Austrii i wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze. Nazwiska ich brzmią bramkarz: Brandstaetter, (rez. Harth), obrona Jellinek, Ceika, pomoc: Hrdliczka, Zlatohlawek, Thaler, napad: Bartoli, Sezemski, Kozian, Waitz, Hassman. — Początek w oba dni o godz. 15.30

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych Warta poznańska rozegra mecz z zespołem berlińskiej Unii „Oberschoeneweide".

Wielokrotny mistrz świata w łyżwiarstwie figurowym Austriak Karol Schaeffer podpisał kontrakt z Metro Goldwyn Mayer w Hoollywood na film w którym ma wystąpić w roli łyżwiarza, pływaka i... dyrygenta orkiestry jazzowej.

Ameryka definitywnie odrzuciła ofertę Schmelinga o rozegranie meczu o mistrzostwo świata z Braddockiem za sumę 350 tys. dolarów w Berlinie. Wobec tego Schmeling pragnie, wystąpić przeciwko Braddockowi dn. 3 czerwca w Ameryce.

Sprawa Łuszczarni Ryżu w Gdyni

Donosiliśmy swego czasu o rewizji, jakiej dokonano w łuszczarni ryżu w Gdyni; rewizje te miały być dokonane na tle nadużyć podatkowych Łuszczarni. Na podstawie dokumentów urzędowych możemy obecnie stwierdzić, iż władze skarbowe przeprowadzając rewizję w Łuszczarni Ryżu miały jedynie na celu zbadanie korespondencji jednej z firm, będących w stosunkach handlowych z Łuszczarnią. Władze skarbowe nie prowadziły natomiast i nie prowadzą żadnych dochodzeń w stosunku do Łuszczarni Ryżu w Gdyni.

Śnieg i wiosenne burze

W Warszawie i okolicy spadł obfity śnieg. Przy kilku stopniach ciepła tający śnieg utworzył na ulicach miasta 20-centymetrową warstwę błota. Komunikacja w mieście była z tego powodu dość utrudniona. Zwłaszcza ruch tramwajowy napotykał na przeszkody na zacinających się zwrotnicach. W godzinach rannych wyruszyły na miasto drużyny sprzątaczy zakładu oczyszczania miasta, by usunąć utworzone w wielu miejscach zaspy.

We środę w godzinach popołudniowych przeszła nad Piotrkowem i okolicą pierwsza w tym roku wiosenna burza, która wyrządziła poważne straty na terenie całego powiatu.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
ul. XX. Sanguszków 10.
Rewiru II.
Tarnów, dnia 12 marca 1937.
Sygn. akt. II. Km. 221/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1937 r. o godzinie 8.30 w Tarnowie, ul. Franciszkańska 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Emila Gansa i Józefa Hochbergera, składających się z 150 m. materiału na ubranie męskie, 100 m. materiału na palta męskie, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
Stefan Syrek,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO 415.109, telefon 11076.
Dnia 25 marca 1937.
Sygn. IX. Km. 146/37/3.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, Sygn. IX, Km. 146/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 1 kwietnia 1937, od godziny 16 popołudniu w Krakowie przy ul. Kościuszki 49, w garażach firmy „Meta" sprzedane zostanie auto 4 osobowe marki „Lancia".

Auto powyż wymienione oszacowane zostanie w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 43

Kły i pazury

Dwyer odetchnął głęboko. Tygrys! Oczywiście w okolicy były tygrysy, dużo tygrysów, ale — spodziewał się czegoś zupełnie innego.

— Czy...

— Okropnie pokaleczony. Tygrys rozdarł mu nogę — straszna rana! Och — to okropne!

Dwyer położył jej rękę na ramieniu. Czuł, że mu ręka drży. Nigdy dotąd nie dotknął Dory.

— Spokojnie — rzekł. — Pójdziemy do niego.

Kazał Sallehowi podać strzelbę i rewolwer — dżungla jest po ciemku niebezpieczna — i wyruszyli we troje na plantację. Salleh rąbał gąszcze, Dwyer niósł latarkę elektryczną, której światło szło w ciemności żółtym tunelem. Po drodze Dora opowiedziała, jak się to stało. Tygrys dobierał im się do inwentarza; porywał kozy, zagryzał woły. Działo się to od jej przyjazdu Tubylcy zastawili kilka pułapek, ale bez skutku. Najwidoczniej tygrys, albo tygrysy — musiały być niezwykle mądre i przebiegłe. George przypuszczał, że była ich para. Unikały pułapek, polowały po nocach i uciekały z łupem w nieznane ostępy. Ot! jakby się zapadały w ziemię.

— Ale jakim sposobem Stanhope...? — zapytał ostro Dwyer

— Dziś po południu... Zawsze przychodzi na drugie śniadanie. Pracuje tak ciężko, że każę mu zawsze przyjść i odpocząć w największy upał. Właśnie wracał do pracy... Stałam na werandzie i odprowadzałam go oczami. Strzelba, którą zawsze brał ze sobą, od czasu, gdy się pokazały tygrysy, migotała w słońcu.

Wtem w zaroślach za nim coś szurgnęło. Musiał usłyszeć szelest, bo się odwrócił. Strzelił, zranił tygrysa, a ten rzucił się na niego i powalił na ziemie. Strzelba wyleciała mężowi z ręki. Nie wiem dobrze, co się potem działo. Pamiętam jak przez mgłę. Wiem tylko, że zaczęłam biec co sił. George leżał na ziemi, tygrys stał nad nim... Byłam gotowa rzucić się na bestię z gołymi rękami. Przypadkiem nastąpiłam strzelbę. Nigdy w życiu nie strzelałam z fuzji, mimo to porwałam ją, wycelowałam jakoś i strzeliłam. Tygrys oddalił się chwiejnie kilka kroków i upadł.

— Zabiła pani?

— Nie wiem. Podbiegłam do męża. Leżał na ziemi z nogą w krwawych strzepach. Kilku boyów musiało usłyszeć strzały, bo przybiegli — zdawało mi się, że czekałam całą wieczność — i zanieśli go do bungalowu. Nie wiedziałam, co robić. Nigdy nie widziałam takiej rany. Nie miałam nikogo do pomocy. Ale przypomniałam sobie o panu i przybiegłam.

Dwyer rzekł z ufnością, której nie czuł:

— Wykurujemy go. Niech się pani nie martwi. Ale dzielna z pani kobieta, żeby zabić tygrysa... No! no!

— Nie wiem, czy go zabiłam.

— Musiała pani zabić. Ranny tygrys stoczyłby okropną walkę.

— Gdy ludzie przybiegli, już go nie było.

— Nie było?

— Musiał się pociągać do dżungli. Byłam tak zajęta mężem, że nie widziałam, co się działo. Ludzie zastali mnie pochyloną nad nim, ale tygrys znikł...

— Znikł?

— Tak. Na ziemi zostało trochę sierści i krwi, ale tygrys znikł.

Dotarliśmy na miejsce. W blasku światła z okien stała przed bungalowem grupa Malajczyków. Rana Stanhope'a okazała się bardzo ciężka. Ciało wisiało w strzępach. Ale upływ krwi ustał i jeżeli by się nie wdało zakażenie, George mógł w ciągu paru tygodni wrócić do zdrowia. Dwyer obmył, opatrzył i obandażował nogę pasami z czystego prześcieradła i uspokoił żonę.

— Nic mu nie będzie — rzekł. — Trochę czasu, trochę cierpliwości..

— Wszystko jedno, jak długo, byle z tego wyszedł — odpowiedziała. — Ja go tak kocham! Dziękuję panu z całego serca!

Dwyer wyszedł odprawić rozgadanych Malajczyków.

— Wasz t u a n nie umrze — oznajmił.— Za tydzień — dwa — będzie zdrów. Wracajcie do towarzyszów.

Odeszli pomrukując. Dwyer zdziwił się. Hussein otworzył mu oczy na sytuację.

— T u a n — ja się bardzo bać.

— Czego znowu?

— Tygrys bardzo skaleczyć, t u a n.

— O tak, bardzo pokaleczył twego t u a n a.

— Ale tygrysa nie być, t u a n. Krew i sierść, a tygrysa nie być.

— Co ty wygadujesz, Husseinie?

— Tygrysa nie być. Ja przybiec prawie pierwszy. Znaleźć t u a n Stanhope na ziemi, a nad nim pochylona biała kobieta.

Noc była ciemna, tylko bungalow świecił żółtymi plamami okien. Dwyer, zrozumiawszy, do czego zmierza Hussein, doznał uczucia, że na dżunglę spada mróz.

— Pani zastrzeliła tygrysa — rzekł krótko.

— To dlaczego nie być tygrysa, t u a n? Zdechły h a r i m u nie uciec w dżunglę.

Dwyer próbował przemówić tubylcowi do rozumu.

— Hussein, na północ stąd w Kopalniach cyny są chińscy kulisi.

— Dużo, t u a n.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr
„ na 1-szej „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.